



Na ścieżce wartości

Odwaga, otwartość na innych, szacunek dla różnic, szukanie porozumienia, potrzeba niesienia pomocy czy odpowiedzialne przywództwo – to nie tylko wielkie słowa, ale przede wszystkim postawy, których kształtowanie już u najmłodszych członków społeczeństwa jest naszym wspólnym obowiązkiem. Szczególną rolę mają tu do odegrania nauczyciele.

W dużej mierze to na Państwa barkach spoczywa niezwykle wymagające zadanie ukazania dzieciom, już na wstępnym etapie rozwoju ich osobowości, korzyści kroczenia ścieżką dobra, prawdy i uczciwości.

Właśnie temu służyć mają scenariusze lekcji dla uczniów w wieku od 6 do 9 lat, które przekazujemy Państwu w tym zeszycie. Znajduje się w nim dziewięć propozycji lekcji opartych na „Mądrych bajkach z całego świata”.

Scenariusze koncentrują się na pracy z uczniami. To wiedza, która pomoże im zrozumieć i zidentyfikować najważniejsze wartości w życiu, związane z nimi uczucia oraz przekuć te wartości w rzeczywiste, codzienne działania. Duży nacisk kładziemy na wyjaśnienie dzieciom tego, że ludzie podejmują decyzje oparte na różnych wartościach. Uczniowie dowiadują się, że należy je szanować i starać się je zrozumieć.

Scenariusze zostały uporządkowane w spójną całość, prowadząc dzieci od wsparcia w budowie wewnętrznego systemu wartości, przez rozwój wartości wspólnotowych, aż do praktycznego ich wykorzystania w relacjach z otoczeniem.

Mam nadzieję, że niniejszy materiał będzie stanowił dla Państwa użyteczne źródło inspiracji i cenną pomoc w pracy nad kształtowaniem postawy empatycznej u swoich podopiecznych.

Dominika Delcova



Dzieci chcą wiedzieć, co w życiu jest ważne

Młodszy wiek szkolny to ważny etap w rozwoju empatii i zachowań pomocowych dzieci. To zatem dobry moment na to, aby rozmawiać z dziećmi na temat wartości i wspólnie z nimi odkrywać ten świat.

Efekt Domina. Materiały dla nauczycieli do pracy z uczniami na pierwszym etapie edukacji (w klasach I–III) to pakiet edukacyjny, którego zasadniczym celem jest wsparcie nauczycieli w pracy z młodszymi uczniami nad kształtowaniem postaw prospołecznych, których podstawą są określone wartości. Uczniowie z klas I–III znajdują się na niezwykle ważnym etapie rozwoju. Przechodzą niełatwą drogę od podporządkowania się autorytetom do relatywizmu moralnego. Na początku tego okresu całkowicie podporządkowują się osobom znaczącym, które określają, co jest dobre, a co złe, co jest wartościowe, a co takie nie jest. Takimi autorytetami są dla uczniów rozpoczynających edukację w szkole nauczyciele. To oni wyzna-

czają normy postępowania, u podstaw których znajdują się określone wartości, które uczniowie przyjmują jako słuszne i obowiązujące. Około ósmego roku życia wchodzi w fazę tzw. relatywizmu moralnego, który przejawia się tym, że oceniając postępowanie innych, uczniowie dostrzegają intencje, a nie tylko konsekwencje ich działań. Odkrywają, że pewne zasady, reguły postępowania mają charakter umowny. Tworzone są przez ludzi po to, aby ułatwić im życie, zapewnić poczucie bezpieczeństwa, ochrony, wzajemnej pomocy. W tym wieku dzieci stają się ponadto zdolne do przejawiania zachowań prospołecznych wynikających z umiejętności przyjęcia perspektywy społecznej i emocjonalnej drugiego człowieka. Dzieci stają się zdolne do rozpoznawania cudzych poglądów

i postaw oraz kształtują rozumienie emocji i uczuć innych ludzi. Młodszy wiek szkolny to także ważny etap w rozwoju empatii i zachowań pomocowych. To zatem dobry moment na to, aby rozmawiać z dziećmi na temat wartości i wspólnie z nimi odkrywać ten świat. Samo pojęcie wartości jest co prawda trudne do jednoznacznego zdefiniowania, ale najczęściej ujmujemy ją jako:

- to, ile coś jest warte,
- to coś, czemu przypisujemy jakąś wartość,
- to myśl (idea, kryterium), która sprawia, że przedmioty, cechy lub zdarzenia uznajemy za wartościowe.

„Aby uznać wartościowe czyny bohaterские, musimy uznać za wartość bohaterstwo; uznanie za wartość honoru sprawia, że wartością stają się czyny honorowe” (Zdzisław Najder „Wartości i oceny”). Fundamentem współczesnego społeczeństwa są przede wszystkim wartości społeczne, a wśród nich takie, które pozwalają tworzyć pozytywne relacje między ludźmi oparte na szacunku, akceptacji, otwartości na różne poglądy i przekonania, gotowości do podejmowania dialogu, współpracy i współdziałania. W pełni świadomi tego, że wartości mogą być różne, gdyż można je przyjąć zgodnie z różnymi kryteriami wyjściowymi, do pracy z uczniami z klas I–III wybraliśmy takie, które odpowiadają ich potrzebom i możliwościom rozumienia różnych zjawisk współczesnego, skomplikowanego, pełnego sprzeczności, dynamicznie zmieniającego się świata społecznego. Wartości, które chcemy wspólnie z uczniami poznać i zrozumieć. Pragniemy w przestrzeni szkolnej tworzyć warunki sprzyjające mądrym wyborom i mądrym działaniom uczniów pozwalającym na tworzenie w szkole wspólnoty rozumianej jako miejsce bezpiecznego uczenia się, zdobywania doświadczeń, w którym uczniowie dobrze się czują, są dla siebie nawzajem ważni, odnoszą się do siebie z szacunkiem i życzliwością, są gotowi do podejmowania działań zorientowanych na wspólne cele, pomagają sobie i wspierają się. Pamiętajmy, że dla ucznia w młodszym wieku szkolnym kontakty społeczne na terenie klasy szkolnej są jednym z ważniejszych tematów koncentrujących uwagę i zainteresowanie dziecka. I ten potencjał pragniemy wykorzystać.

Koncepcja zajęć „Efektu Domina” w materiałach dydaktycznych dla nauczycieli

Materiały dydaktyczne dla nauczycieli „Efekt Domina” do pracy z uczniami na pierwszym poziomie edukacji (klasy I–III) zostały tak skonstruowane, aby nauczyciele mogli z łatwością wkomponować je w przestrzeń dnia aktywności w dogodnych momentach roku szkolnego. Proponujemy wspólną podróż przez kolejne ważne wartości, począwszy od odwagi, którą rozumiemy jako umiejętność panowania nad własnym strachem, lękiem, obawami. Ale przecież odwaga to też zdolność podejmowania trudnych decyzji i liczenia się

z ich konsekwencjami. Poruszenie tego zagadnienia z uczniami z klas I–III jest w naszym przekonaniu niezwykle istotne, gdyż odpowiada potrzebom rozwojowym uczniów. To właśnie w tym wieku dzieci zaczynają obejmować refleksją swoje przeżycia, analizują je i w wyniku tej analizy podejmują działania. Impulsywne zachowania typowe dla dziecka przedszkolnego przekształcają się w działania poprzedzone namysłem. Zachęcamy też do autorefleksji i spojrzenia z dystansu

Scenariusze poświęcone są wybranym wartościom, które pozwalają tworzyć pozytywne relacje między ludźmi oparte na szacunku, akceptacji, otwartości na różne poglądy i przekonania, gotowości do podejmowania dialogu i współdziałania.

na to, czego uczniowie doświadczają. Podejmujemy wątek zmiany dotychczasowych przekonań, zmiany zdania, w sytuacji, gdy pojawiają się takie okoliczności, które na konieczność takich modyfikacji wskazują. Poruszenie z uczniami tego tematu odpowiada ich naturalnym potrzebom i gotowości społeczno-moralnej do przyjrzenia się zagadnieniu z innej niż dotychczas perspektywy. Z kolei inny, proponowany przez nas wątek – szacunek dla każdego człowieka – wiąże się

z funkcjonowaniem ucznia w grupie rówieśniczej. Dobre funkcjonowanie dziecka w relacjach rówieśniczych jest jednym z kluczowych zadań rozwojowych tego właśnie okresu. Pomysłnie zrealizowane pozwala jednostce podjąć kolejne zadania na wyższym etapie rozwoju. Zwracamy uwagę na zagadnienie poszukiwania porozumienia, dążenia do uzyskania konsensu. Początek okresu szkolnego to przecież etap, w którym dzieci zaczynają liczyć się z opinią kolegów. Czasami przejawiają tendencję do całkowitego podporządkowania się rówieśnikom i gotowości przyjęcia narzuconych przez nich norm, nie potrafią prezentować swojego stanowiska. Zależy nam na tym, aby uczniowie w warunkach bezpiecznych, przy udziale i zaangażowaniu nauczyciela, rozwijali kompetencje pozwalające na obronę własnego stanowiska z szacunkiem dla drugiego człowieka.

Zachęcamy więc do wspólnego poznawania takich wartości jak:

1. odwaga,
2. szukanie rozwiązań,
3. autorefleksja i umiejętność nabrania dystansu (wglądu),
4. otwartość na weryfikację swoich przekonań, zmianę zdania,
5. szacunek dla każdego,
6. bogactwo i siła płynąca z różnorodności,
7. szukanie porozumienia i wspólnego języka,
8. pomaganie w codziennych sprawach,
9. dobre przywództwo/bycie mądrym liderem.

Struktura zajęć

Jest stała z niewielkimi wyjątkami i obejmuje następujące elementy:

1. **Wspólne słuchanie treści bajki i rozmowa na jej temat**
Materiał został przygotowany tak, aby nauczyciel mógł w trakcie wspólnego słuchania zatrzymać odtwarzanie bajki nagranej na płycie i porozmawiać z uczniami na temat wysłuchanego fragmentu. Do każdego fragmentu zostały przygotowane propozycje pytań, z których nauczyciele mogą korzystać zgod-

nie z własnym uznaniem. Proponujemy, aby konwersacje inspirowane kolejnymi fragmentami utworu literackiego zostały podsumowane przez nauczyciela w formie krótkiego komentarza, który pozwoli na uchwycenie kluczowego zagadnienia przedstawionego w wysłuchanym fragmencie bajki.

2. Działania indywidualne i grupowe

Bajka jest inspiracją do działań indywidualnych i grupowych skoncentrowanych wokół określonej wartości. Proponujemy tutaj różne działania aktywizujące uczniów i jednocześnie rozwijające kompetencje poznawcze, społeczne i emocjonalne. Ważnym elementem działań zaproponowanych w scenariuszach są rozmowy w parach, w małych grupach, na forum klasy. Rozmowy te z założenia powinny być prowadzone tak, aby wszyscy uczniowie mogli czuć się bezpiecznie i komfortowo. Zakładamy więc, że:

- na forum klasy wypowiadają się osoby chętne,
- nie zmuszamy dzieci do zabrania głosu,
- większość rozmów można zrealizować w parach lub mniejszych grupach,
- dzieci otrzymują swobodę dzielenia się swoimi refleksjami i pomysłami,
- każda wypowiedź i propozycja zgłoszona przez uczniów jest pożądana i cenna,
- zachęcamy dzieci do dyskusji, przedstawiania swojego stanowiska,
- dajemy możliwość wypowiedzi wszystkim chętnym,
- tworzymy warunki do dyskusji.

Jeżeli rozmowy i działania dzieci przedłużają się, zachęcamy, by pozwolić im na swobodne dokończenie działań. Kolejną część zajęć można przenieść na inny dzień.

Zachęcamy też nauczycieli do swobodnych modyfikacji propozycji przygotowanych w materiałach dydaktycznych zgodnie z potrzebami i preferencjami uczniów.

3. Piosenka

Utwór muzyczny jest ważnym elementem zajęć, gdyż przez swoją atrakcyjną, a jednocześnie ambitną formę muzyczną i literacką wzbogaca oraz uzupełnia treści zajęć. Piosenki są inspiracją dla działań nauczyciela i uczniów i mogą być wykorzystane w inny sposób, niż zaproponowano w scenariuszach.

4. Podsumowanie

W części końcowej zwracamy uwagę na refleksję podsumowującą, którą uczniowie dzielą się z koleżankami i kolegami. Ważną częścią podsumowania są motta, których propozycje zamieszczone są w materiałach dla nauczycieli. Zachęcamy jednak, aby uczniowie tworzyli własne motta podsumowujące. Motta można zapisać w widocznym miejscu sali i systematycznie tworzyć zbiór wartości ważnych dla uczniów.

Uważne spojrzenie na klasę

Materiały dydaktyczne „Efektu Domina” są propozycją dla nauczycieli, którzy dostrzegają konieczność podejmowania z uczniami tematów ważnych i aktualnych. Aby takie działania wraz z młodymi ludźmi podjąć, trzeba w pierwszej kolejności uważnie przyjrzeć się całej klasie i każdemu uczniowi z osobna. Wynikiem tego zatrzymania na jednostkach i na grupie będzie refleksja nad tym: jacy są moi uczniowie, co lubią, czego najbardziej potrzebują, jakie są ich zainteresowania, silne strony, w czym są dobrzy? Pozwoli też dostrzec to, co może być dla nich trudne, krępujące, co może wywołać kontrowersje, czego mogą nie zrozumieć. Ta refleksja pozwoli pójść krok dalej – w stronę wyboru i modyfikacji treści zagadnień, które zostały zaproponowane w scenariuszach. Materiały zostały bowiem pomyślane tak, aby to nauczyciel i uczniowie kreowali własną przestrzeń edukacyjną. I nie chodzi tu o to, by pewnych tematów nie podejmować, aby unikać dyskusji o tym, co trudne, ale żeby czynić to tak, by zapewnić wszystkim uczniom bezpieczeństwo emocjonalne, poczucie komfortu i satysfakcji z wspólnie i indywidualnie podejmowanych działań. Każda lekcja jest okazją do odkrywania spraw ważnych, do dyskusowania, działania i poszukiwania rozwiązań, do odnoszenia sukcesów. Jest okazją do wspólnego poznawania siebie i uczenia się siebie nawzajem.

Scenariusze zajęć „Efektu Domina” a podstawa programowa kształcenia ogólnego

Materiały dydaktyczne dla nauczycieli „Efekt Domina” są propozycją dla nauczycieli pracujących z uczniami na pierwszym etapie edukacji do realizacji w ramach działalności edukacyjnej szkoły określonej w programie wychowawczo-profilaktycznym. Treści w nich zawarte odnoszą się m.in. do:

- kształtowania systemu wartości wśród uczniów, w tym współpracy, solidarności, altruizmu,
- rozwijania u uczniów poczucia godności własnej osoby i godności innych osób,
- rozwijania postawy aktywności w życiu społecznym oraz odpowiedzialności za zbiorowość,
- kształtowania prospołecznych postaw w tym: rozwijania postawy otwartości na potrzeby drugiego człowieka, szacunku wobec niego i umiejętności prowadzenia dialogu z nim.

Prof. UAM dr hab. Kinga Kuszak

Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza





Pomaganie przez diagnozowanie

Diagnostyczny warsztat nauczyciela może pomóc budować wiedzę o uczniach niezbędną do odpowiedzialnej codziennej pracy wychowawcy.

Każdy nauczyciel dobrze wie, że dziecko trzeba umieć zobaczyć. To jeszcze nie musi znaczyć, że od razu zrozumieć czy próbować rozumieć, po prostu – zatrzymać na nim wzrok. I jakie to trudne, gdy uczniów jest wielu, dwudziestu i więcej niż dwudziestu w klasie. Co można w dziecku dostrzec, gdy się samemu prowadzi lekcję, więc spoglądanie na konkretną osobę jest jedną z licznych czynności wykonywanych w tej samej chwili, obok słuchania, mówienia, odpowiadania na pytania, pisanie na tablicy czy podawania zadania? Co można zrozumieć z tego, co dzieje się pomiędzy uczniami, czyli jaką wiedzę o relacjach w klasie da się wywieść z koncentracji uwagi na dwóch bądź trzech osobach na raz? Czy nauczyciel może zaufać temu, co – prowadząc lekcję – pobieżnie zobaczył, szybko przeczytał i niezbyt dokładnie usłyszał? Może choćby część z efektów tych obserwacji to złudzenie, zatem i pochodzące z nich wnioski to raczej fałsz?

Żeby móc porządnie o dziecku pomyśleć, co musi się przecież dzieć poza lekcją, trzeba mieć do czego sięgnąć. Do pamięci tego, co ujrzone i usłyszane? Czy nauczyciel może być jej tak bardzo pewny? Czy nie byłaby słuszną jego obawa przed przedwczesnym wyciąganiem wniosków już nawet nie z samego widzenia, ale z jego przetworzenia we własnej głowie? Czy myśląc o uczniu, naprawdę o nim myśli, czy o jakimś o nim wyobrażeniu, nawet niekoniecznie zdając sobie z tego sprawę wśród wielości wrażeń i spraw? Jeśli jako wychowawcy i nauczyciele chcemy i skutecznie uczyć, i działać wychowawczo, i – gdy trzeba – realnie pomóc drugiej osobie, sami możemy znaleźć pomoc w nauczycielskim diagnozowaniu potrzeb dziecka.

Czy myśląc o uczniu, naprawdę o nim myślimy, czy o jakimś o nim wyobrażeniu?

Ponieważ nie wszyscy pokładają zaufanie w jego rezultatach, tym bardziej i mocniej trzeba je budować w szkole na co dzień. Nie chodzi tu o potrzeby wydobywane w gabinecie szkolnego pedagoga i psychologa przy pomocy specjalistycznych metod (te oczywiście są bardzo przydatne, nieraz konieczne), lecz właśnie o stosowany na bieżąco, diagnostyczny warsztat nauczyciela, odpowiedzialne budowanie nauczycielskiej wiedzy o dziecku oraz praktyczna praca z nią w zespole osób uczących w szkole czy w konkretnej klasie.

Każdy nauczyciel ma tu wiele możliwości, zwłaszcza jeśli na stałe bądź od czasu do czasu może pracować z drugą osobą w tej samej grupie dzieci. Diagnostyka może wypływać z analizy materialnych prac uczniowskich (rysowanych, malowanych, pisanych...), zachowywanych bądź kopiowanych przez uczącego, mających status dowodów uczenia się ich autorów. Może też wynikać z uważnego przyglądania się bieżącej pracy dzieci, czyli z jej monitorowania, połączonego z notowaniem drobnych obserwacji. Wiele powie uczącemu prowadzona przez jego koleżankę czy kolegę obserwacja ukierunkowana na zachowania

jednego lub dwójki uczniów, a także nieukierunkowana, wyłapująca jedynie (lub aż!) niemal wszystkie działania nauczyciela i uczniów, co pozwoli przyjrzeć się również potrzebom grupy dzieci oraz zrozumieć sprzężenie między tym, co robi w klasie uczący, a postępowaniem uczących się. Obserwację tę można dzielić wedle czasu i etapów zajęć, analizując na przykład tylko pierwsze 15 czy ostatnie 10 minut lekcji.

Warto więc z takich diagnostycznych możliwości skorzystać, pomagając dzieciom i... samemu sobie, skoro jedną z korzyści okaże się wzmocnienie własnych zawodowych kompetencji.

Agata Patalas

Polonistka, wieloletnia nauczycielka w publicznym i społecznym liceum ogólnokształcącym, wielokulturowym i z programem matury międzynarodowej, była wicedyrektorka ds. wychowawczych w tym ostatnim. Twórczyni autorskich programów rozwijania humanistycznych pasji i umiejętności uczniowskich. Tutorka i wykładowczyni w Szkole Edukacji Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Uniwersytetu Warszawskiego. Działaczka społeczna na rzecz społeczeństwa otwartego. Znaczący edukacji formalnej i nieformalnej.

Jak kolorowy Diego trafił na flagę Gwatemali



Diego był bardzo kolorowy. Tak kolorowy, że bardziej się nie da. A do tego był wesoły i aż tryskał humorem. Aaaaa! Nie powiedzieliśmy wam jeszcze, że Diego był ptakiem. Pięknym. Tak pięknym, że jego podobizna zdobi dziś flagę i herb jego ojczyzny – Gwatemali. Miał wielką rodzinę, ale to właśnie on jest bohaterem naszej bajki, bo dzięki niemu ludzie zauważyli, jak łatwo jest skrzywdzić kogoś, kogo się nie rozumie, i że trzeba być otwartym na innych!

Kwezal herbowy – tak nazywa się gatunek ptaków, do którego należał Diego. Kwezal, jak już wiecie, jest symbolem Gwatemali, ale taką nazwę nosi też miasto oraz pieniądze w tym środkowoamerykańskim kraju. Diego to musiał być bardzo sławny ptak! – powiecie, słysząc o tym wszystkim. Zawdzięcza to swojej odwadze i mądrości. Posłuchajcie historii, która wydarzyła się aż dwieście lat temu! – Dziadku! Dziadku! Opowiedz mi tę legendę o naszym gatunku! Tę o tym, jak nas kiedyś ludzie szanowali! – prosił wieczorami swego dziadka Diego. A dziadek, starszy, przygarbiony ptak zawsze chętnie ją opowiadał wnukowi. Za każdym razem trochę inaczej, ale nie pomijając tego, co ważne.

– To było bardzo dawno temu. Tak dawno, że pewno nawet mojego pra, pra, pra, pra, pra i jeszcze dziesięć razy pradziadka wtedy jeszcze nie było na świecie – rozpoczynało opowieść sędziwe ptaszysko. – To były czasy, gdy tymi ziemiami rządzą przywiązani do tradycji ludzie – Majowie i Aztekowie. Wtedy nikt nie mógł nas skrzywdzić. Byliśmy symbolem piękna i umiłowania wolności. Wierzono, że gdy odbierze się nam wolność, wtedy wydarzy się nieszczęście. Dlatego nawet groźni myśliwi nie robili nam krzywdy, choć nasze pióra byłyby dla ludzi ozdobą cenniejszą niż złoto. Ale potem przyszli tu ludzie zza wielkiego oceanu, którzy nie znali ani nas, ani tej pięknej historii. Interesowały ich tylko kolorowe pióra, więc zaczęli polować na naszych przodków. Było nas coraz mniej, chowaliśmy się głęboko w lasach i nie wiadomo, jak by to się skończyło, gdybyśmy nie zdecydowali się na zawsze ukryć przed ludźmi. Tak dobrze, żeby o nas zapomnieli!

– Oni o nas zapomnieli? – dopytywał się Diego.

– Zapomnieli, ale, niestety, żyje nam się coraz gorzej, mimo że nikt już na nas nie poluje – tłumaczył dziadek.

– Czemu?! – dziwił się młody ptak.

– Sam zobacz, Diego. Na twoich oczach znika las, bo ludzie potrzebują drewna, a las to nasz dom! – zafrasował się dziadek.

– No to może trzeba porozmawiać z ludźmi? – Diego, mimo że słuchał tej historii setki razy, pierwszy raz rzucił taki pomysł, ale dziadek zgasił jego zapał. – Oni cię

nie rozumieją, a jak cię tylko zobaczą, będą chcieli zabrać ci twoje kolorowe pióra. Smutno się zrobiło Diego. Chciał, by się udało porozumieć z ludźmi. Ale Wy się nie smućcie, tylko poczekajcie, co będzie dalej...

3:45 

PROPONOWANE PYTANIA

- Kim był Diego i jak wyglądał?
- Czego dowiedział się od dziadka na temat historii swojej rodziny?
- Jak kiedyś wyglądało życie kwezali?
- Jak czuł się Diego, gdy poznał historię swojej rodziny?

O ile dziadka z racji wieku często łamało w skrzydłach, o tyle Diego rozpierała energia. Skrawek lasu, w którym mieszkali, rzeczywiście był mały, może dlatego ptaszek często fruwał po jego obrzeżach albo nawet daleko poza nimi.

– Coś mi się wydaje, że ci ludzie nie są tacy groźni. Porozmawiam z nimi, żeby nie niszczyli naszego lasu – myślał sobie, gdy szybował ponad dachami domów. Raz nawet przysiadł na jednym z nich. I to był właśnie ten dzień, który zmienił całą Gwatemalę!

– Ej, zobacz, jaki kolorowy ptak! Złapmy go w siatkę – to były ostatnie słowa, które usłyszał Diego, bo chwilę później siedział już zamknięty w klatce. Pojmali go dwaj chłopcy.

– Wspaniałe pióra! To ci dopiero! – uradowali się chłopcy. Diego przestraszył się, że ludzie nigdy go nie wypuszczą!

– Nie! Dość tego! Co wy sobie myślicie?! Że ja jestem tylko po to, żeby skubać moje pióra?! Ja jestem magicznym ptakiem! – zaczął krzyczeć Diego, choć pamiętał słowa dziadka, że ptasiej mowy człowiek z pewnością nie zrozumie... Tyle że... człowiek zrozumiał!

– Ten ptak mówi! Mówi ludzkim głosem! – wrzasnęli chłopcy.

– Rozumiecie mnie? To otwierajcie klatkę! – rozkazał ptaszek, choć sam nie wiedział, jaki będzie skutek jego słów, więc dodał jeszcze na koniec. – A nawet gdybym nie mówił ludzkim głosem i w ogóle nie mówił, to i tak nie macie prawa mnie zamykać w klatce, bo każdemu należy się szacunek. Nie traktujcie innych tak, jakby byli waszymi zabawkami. Ale tak, jakby byli waszymi przyjaciółmi!

Poczerwieniały ze wstydu buzie obu chłopców.

– Dobrze... Leć na wolność... No głupio wyszło! Możemy ci jakoś pomóc? – przeprosili.

– Możecie. Możecie posłuchać, bo opowiem wam to, co opowiedział mi dziadek

– zaczął Diego. – Kiedyś uważano nas za magiczne ptaki, symbole wolności, i nie krzywdzono. Wasi przodkowie szanowali nas, a my cieszyliśmy ich oczy kolorowymi piórami. Gdy przysiadaliśmy na dachach domów, to ich mieszkańcy cieszyli się, bo wierzyli, że przynosimy szczęście w życiu... – ciągnął swą opowieść Diego. Na koniec skwitował ją gorzkimi słowami: – A teraz? A teraz kryjemy się po lasach, bo chcecie nas łapać i wsadzać do klatek!

– Jeszcze raz przepraszamy cię. Nie znaliśmy ciebie ani twojego gatunku, ani tej historii – wytłumaczyli się chłopcy. – Prosimy, siadaj na dachu naszego domu, a my będziemy z oddali cię podziwiał. Czy przynosisz szczęście czy nie.

Od tamtej pory w okolicy zaczęło być głośno o tym, że do jednego z domów przylatuje przepiękny ptak, siada na dachu, a cała rodzina podziwiała jego pióra. I jest szczęśliwa! Chłopcy też nie próżnowali. Opowiedzieli sąsiadom, że te piękne ptaki to symbole wolności od czasu Majów i Azteków.

Wieści w małej Gwatemali rozchodzą się szybko. Po wielu latach ludzie znowu zaczęli szanować kwezale, przestały więc kryć się po lasach. Tak odrodziła się pradawna przyjaźń między ptakami i ludźmi, a Diego mruga teraz do was wesoło z flagi Gwatemali.

PROPONOWANE PYTANIA

- Na co zdecydował się Diego?
- Jak wyglądała jego pierwsza wizyta u ludzi?
- Co ważnego ptak miał do powiedzenia ludziom?
- Jak to wpłynęło na ich zachowanie?

ZAGADNIENIA
KLUCZOWE

odwaga potrzebna do zabierania głosu w ważnych sprawach, przynależność do grupy, otwartość na rozmowę z innymi, szacunek

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Dostrzeżenie przez uczniów, że wytrwałość w dążeniu do celu i poszukiwanie kolejnych rozwiązań pomimo niesprzyjających okoliczności mogą przyczynić się do zmiany sytuacji na lepsze.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak kolarz Diego trafił na flagę Gwatemali”,
- > porozmawia z innymi na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > weźmie udział w zabawie „Odważny – ostrożny”,
- > zastanowi się nad tym, co może pomóc postępować odważnie w ważnych sytuacjach,
- > wysłucha piosenki „Mów mi Diego”,
- > weźmie udział w grupowym tworzeniu herbu klasy, który będzie przypominał o odwadze,
- > dokończy zdanie: „Jestem odważny/odważna, gdy...”.

REALIZACJA PODSTAWY
PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3) 5), 2.2) 3), III 1.1) 2) 4), V 2.1) 7), VI 1.1), VIII 1.2), 3.1), XIII 1.1) 7) 8) 9), 2.1) 5)

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Rozmowę na temat pierwszego fragmentu możesz skomentować następująco:

Diego był ciekaw historii swojej rodziny. Podczas rozmowy z dziadkiem dowiedział się, jak potoczyły się losy ich przodków i jak to wpływa na jego życie tu i teraz.

Po odczytaniu drugiego fragmentu tekstu i rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Diego powiedział: „(...) każdemu należy się szacunek. Nie traktujcie innych, jakby byli waszymi zabawkami. Ale tak, jakby byli waszymi przyjaciółmi!”. Te słowa spowodowały zmianę zachowania najpierw chłopców, a potem – całej rodziny, wioski i całego kraju.

Poproś uczniów, by podzielili się swoimi refleksjami na ten temat. Zapytaj, dlaczego ważne jest, aby okazywać innym szacunek.

2. Odważny – ostrożny

ZABAWA GRUPOWA

Do wykonania tego ćwiczenia będziecie potrzebowali dość dużo miejsca. Zabawę można przeprowadzić w klasie w przejściu między rozsuniętymi ławkami, w miejscu blisko tablicy lub na korytarzu szkolnym. Rozłóż linę lub przyklej na podłodze linę z papierowej taśmy długości minimum 5 metrów. Na jednym jej końcu umieść kartkę z napisem „ODWAŻNY, ODWAŻNA”, a na drugim – „OSTROŻNY, OSTROŻNA”. Wytłumacz uczniom zasady ćwiczenia:

Za chwilę stanimy obok liny. Na jej końcach mamy dwa różne napisy: ODWAŻNY, ODWAŻNA i OSTROŻNY, OSTROŻNA. Każdy z nas w niektórych sytuacjach jest odważny, a w innych – ostrożny. Zdarza się też, że stoimy gdzieś pośrodku między odwagą i ostrożnością. Będę wam podawać przykłady różnych sytuacji, a wy zastanówcie się, czy wymagałyby one od was ostrożności czy może odwagi. Stańcie w odpowiednim miejscu przy linie tak, żeby pokazać, czy w tej sytuacji jesteście bardziej ostrożni, odważni czy może stoicie gdzieś pomiędzy ostrożnością a odwagą:

- > gdy muszę w nieznanym miejscu pójść do sklepu,
- > gdy przechodzę przez ulicę,
- > gdy mam powiedzieć koleżance lub koledze, że jestem na nią/niego rozczłuszczony/-a,
- > gdy chcę opowiedzieć całej klasie o jakimś wydarzeniu,
- > gdy mam wystąpić przed rodzicami w przedstawieniu,

- > gdy chcę przyłączyć się do zabawy,
- > gdy czeka mnie wizyta u stomatologa,
- > gdy mam pojechać w nieznanne miejsce,
- > gdy poznaję kogoś nowego.

Zabawę możesz podsumować następująco:..

Czasami jesteśmy bardziej odważni, innym razem zachowujemy się ostrożnie. Diego odważył się mówić o tym, co było dla niego bardzo ważne, mimo że łatwiej było mu zachować ostrożność. Warto rozmawiać z innymi o tym, na czym nam zależy.

3. Co nam pomaga być odważnym

PRACA PLASTYCZNA

Podziel uczniów na 4–5-osobowe zespoły. Rozdaj grupom arkusze papieru, poproś o wyjęcie kredek i pisaków i zaproponuj uczniom zadanie:

Zastanówcie się wspólnie, co może wam pomóc postępować odważnie w ważnych sytuacjach. Zapiszcie lub narysujcie, czego potrzebujecie, aby zachowywać się odważnie.

Zaproś uczniów do przedstawienia swoich propozycji. Możecie zawiesić je w widocznym miejscu w sali tak, by uczniowie mogli do nich zaglądać, gdy będą czuli, że potrzebują wzmocnienia.

4. Piosenka „Mów mi Diego”

ZABAWA RUCHOWA PRZY MUZYCE

Zaproś uczniów do wysłuchania piosenki o Diego (piosenka numer 5 na płycie nr 2). Możesz zaproponować dzieciom kołysanie się w rytm melodii.

5. Herb naszej klasy

PRACA W GRUPACH

Podziel uczniów na 3–4-osobowe grupy. Rozdaj każdej grupie arkusz brystolu (A3 lub A4). Zaprezentuj uczniom zdjęcie kwezala (link: <https://link.do/sLjvV>) i godło* Gwatemali (link: <https://tiny.pl/gvtdm>). Możesz je wyświetlić na komputerze lub tablicy multimedialnej.

Wyjaśnij uczniom zadanie:

Diego został namalowany na godle Gwatemali w uznaniu dla jego odwagi. Teraz waszym zadaniem będzie zaprojektowanie herbu naszej klasy. Zastanówcie się w grupach, jaki symbol na nim umieścić. Spróbujcie stworzyć herb, który będzie dodawał nam odwagi. Zaczynajcie od naradzenia się z kolegami i koleżankami, a następnie narysujcie wymyślony przez was herb. Pamiętajcie, aby zadbać o to, by każde dziecko miało swój udział w jego tworzeniu.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, lina lub taśma papierowa, arkusze brystolu lub tektury, kredki, pisaki, komputer/tablica multimedialna do przedstawienia zdjęcia kwezala i godła Gwatemali

W zależności od możliwości czasowych po skończeniu pracy zróbcie wystawę herbów lub ich prezentację, podczas której grupy będą mogły opowiedzieć o swoich pomysłach.

*Na godle Gwatemali oprócz kwezala symbolizującego wolność znajdują się także inne elementy: dwa karabiny z bagnetami będące symbolem ludu broniącego wolności, dwie skrzyżowane szable oznaczające sprawiedliwość i suwerenność, rozwinięty pergamin z napisem w języku hiszpańskim LIBERTAD 15 DE SEPTIEMBRE DE 1821 [Niepodległość 15 września 1821 roku]. Całość otoczona jest wieńcem laurowym – symbolem zwycięstwa.

6. Być odważnym

PODSUMOWANIE

Na zakończenie zajęć poproś każdego ucznia o dokończenie zdania:

Jestem odważny/odważna, gdy...

7. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.

Nie boję się mówić o tym,
czego potrzebuję!



Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariuszy z edycji 2017 r.:

➤ *Jak mały dzik Danyło przegonił wielkiego niedźwiedzia* – **zagadnienia kluczowe**: problem, obrona, odwaga, bohaterstwo, bohater, dom, bezpieczeństwo; **cel główny**: zrozumienie, czym jest i jak może przejawiać się bohaterstwo.

➤ *Jak ocelocik Luis nie zostawił słabszego w potrzebie* – **zagadnienia kluczowe**: troska, okazywanie troski innym ludziom i zwierzętom, lekarz jako osoba okazująca troskę; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów wartości okazywania troski innym.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

MÓW MI DIEGO

Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Są jak tęcza, wolność, słońca żar.

To historia bardzo stara, czasu szmat. } x 2
Dawno to się wydarzyło – dwieście lat.

Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Zdobię godło. Wolność, wiarę niosę wam.

To historia bardzo stara, czasu szmat. } x 2
Dawno to się wydarzyło – dwieście lat.

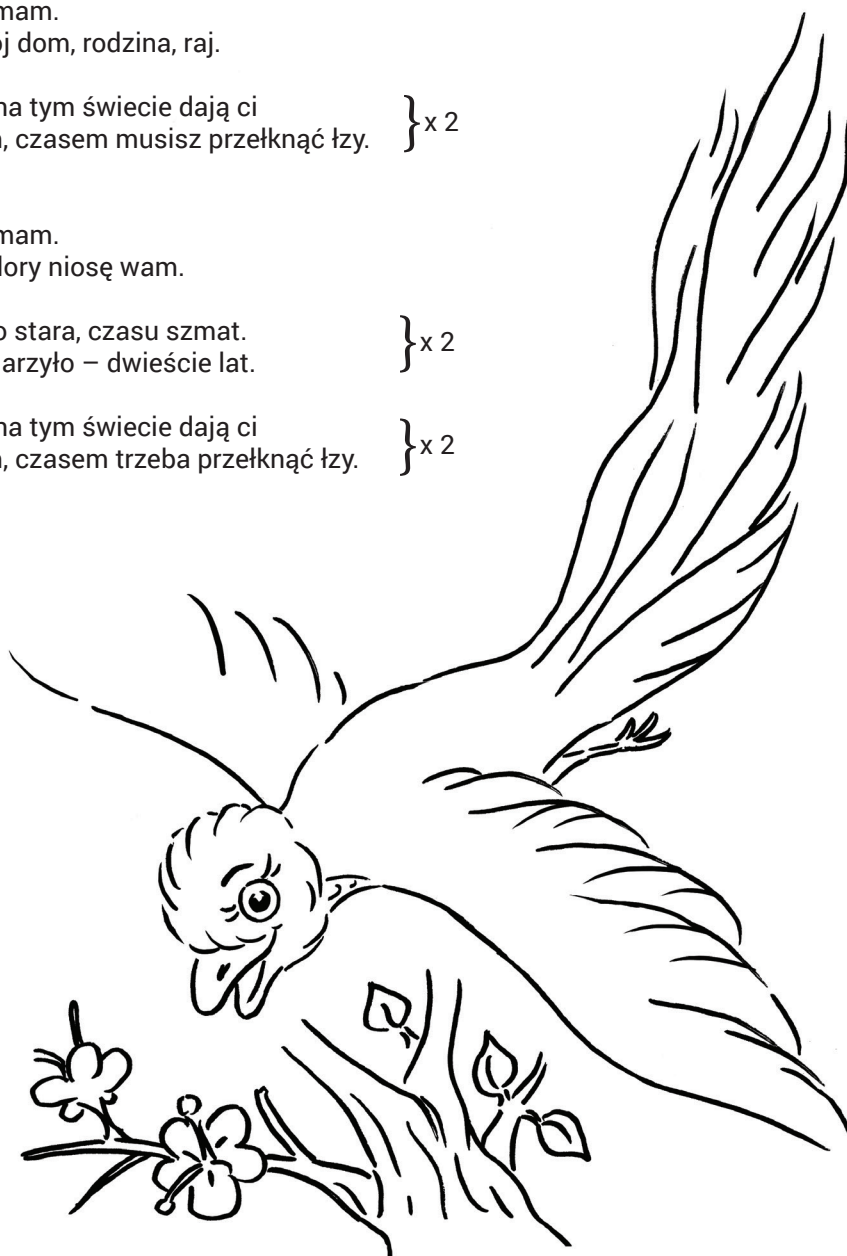
Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Gwatemala to mój dom, rodzina, raj.

Lecz nie zawsze na tym świecie dają ci } x 2
ciastko z kremem, czasem musisz przełknąć łzy.

Mów mi Diego!
Kolorowe piórka mam.
Zdobię godło i kolory niosę wam.

To historia bardzo stara, czasu szmat. } x 2
Dawno to się wydarzyło – dwieście lat.

Lecz nie zawsze na tym świecie dają ci } x 2
ciastko z kremem, czasem trzeba przełknąć łzy.



Jak chłopiec, który żył na ulicy, wzbił się wysoko w powietrze



Na pewno słyszeliście, że są miejsca na świecie, gdzie niektóre dzieci mieszkają na ulicy, bo nie mają własnego domu. Takim dzieckiem był Pran. Żył sobie na jednej z ulic Kalkuty, wielkiego miasta w Indiach. Ludzie mówili o nim, że jest niedotykalny. Nie wolno mu było bawić się z innymi dziećmi, wchodzić do tych samych pomieszczeń, nawet szkoły czy sklepu. Ludzie traktowali go, jakby był od nich gorszy. Ale to nie była prawda! A ponieważ w bajkach dobro i prawda zwyciężają, więc nie martwcie się o małego Prana. Nadszedł bowiem taki dzień, w którym cała Kalkuta patrzyła na niego z zachwytem i ludzie w końcu poznali prawdę!

Ta bajkowa historia wydarzyła się dokładnie sto lat temu. Wtedy jeszcze w Indiach wszyscy uważali, że ludzie dzielą się na kasty i inaczej być nie może. Kasta to była taka grupa, do której należeli rodzice, ich dzieci i wnuki. Były kasty wyższe i niższe, dla bogatych i dla biednych. Zawsze decydowało urodzenie. Byli też niedotykalni: ludzie, z którymi wyższe kasty nie chciały mieć nic wspólnego.

PROPONOWANE PYTANIA

II 2:50

- Co znaczyło bycie niedotykalnym sto lat temu w Indiach?
- Jak – według was – czuł się Pran?
- Czy zdarzyło wam się być w takiej sytuacji, że nikt nie zwracał na was uwagi, nie chciał się z wami bawić, nie chciał z wami przebywać?
- Jak się wtedy czuliście?

Ojciec Prana, ubogi, uczciwy człowiek, pracował jako sprzątac ulic. Był niedotykalny i dlatego jego syn również był niedotykalny. Czy potraficie sobie wyobrazić, jak ciężko być niedotykalnym? Nie tylko nikt się z tobą nie chce bawić, ale nawet podać ręki!

– Tato, dlaczego jesteśmy niedotykalni? – pytał wielokrotnie chłopczyk.

– Bo tak jest i już – odpowiadał tata.

– Ale ja nie godzę się na to, żeby tak było i już! – próbował przekonywać Pran, ale ojciec powtarzał, że nic, ale to nic nie da się z tym zrobić.

Chłopiec nie rozumiał, czemu inni traktują go, jakby był gorszy, skoro jest jak oni: ma dwie ręce, dwie nogi, głowę na karku, szybko biega i nawet sam nauczył się czytać!

– Mogę się z wami pobawić? – prosił często dzieci, które w pięknych kolorowych strojach wychodziły ze szkoły znajdującej się na sąsiedniej ulicy.

– Nam nie wolno nawet stać blisko ciebie. Idź sobie stąd! Natychmiast! – słyszał w odpowiedzi.

Cóż miał poczuć? Szedł sobie. Siadał na drewnianej skrzynce, ale zamiast płakać – rozmyślał.

– Kto tak podzielił ten świat i ludzi, że ja zawsze będę tym, kogo się przepędza jak natrętą muchę, a oni zawsze będą tymi lepszymi? Przecież ani ja nie jestem gorszy, ani oni lepsi? Bo co? Bo mój tata sprząta ulice, a ich tatusiowie piją sobie w tym czasie w wielkich domach herbatę? Tylko dlatego? To bez sensu – głowił się Pran.

I miał rację nasz mały mędrzec. Ludzi nie powinno się dzielić na lepszych i gorszych ze względu na to, ile mają pieniędzy czy w jakiej rodzinie się urodzili. Co najwyżej można ich dzielić na dobrych i złych ze względu na to, jak postępują. Mijały dni. Pran myślał i wciąż szukał odpowiedzi na te trudne pytania, ale nie potrafił ich znaleźć. Aż do dnia, kiedy nagle poczuł jakiś dziwny zapach. Co tam „dziwny”? Przecież on znał ten zapach! To był zapach spalenizny! Chwilę później usłyszał krzyki ludzi. Na sąsiedniej ulicy paliła się szkoła: ta sama, pod którą często chodził, bo tak bardzo pragnął pobawić się z innymi dziećmi.

Ale uczniów nie było na ulicy... Tłoczyli się na dachu szkoły! Uciekli tam przed dymem! Dorośli już przystawiali do ścian szkoły drabiny, by dostać się na dach i sprowadzić dzieci bezpiecznie na dół. Jednak kłęby gryzącego dymu nie pozwalały im wejść po drabinie! Co robić?! Co robić?!

Pran biegał przed szkołą, a w głowie miał tylko jedną myśl: jak pomóc dzieciom? Zapomniał, że tyle razy był dla nich niedotykany. Zapomniał, że nie chciały nawet do niego podejść. W tym momencie to nie miało dla niego żadnego znaczenia. Krzyknął z całych sił: MUSZĘ ICH URATOWAĆ! NIECH DOBRY LOS MI POMOŻE!

I do dziś nie wiadomo, jak wytłumaczyć to, co się wtedy stało, ale Pran... poszybował w górę. Tak jakby zapanował nad wiatrem, a ten niósł go niczym wierzchołek swego jeźdźca. Wzbił się więc wysoko w powietrze, a potem... uratował dzieci. Jedno po drugim przenosił z dachu na ziemię!

Gdy już nikomu nie zagrażały dym i płomienie, a wszyscy uczniowie byli na dole, Pran wylądował przed ludźmi. Był tak samo zaskoczony tym wszystkim jak oni!

– Czy możemy cię dotknąć? Jesteś czarodziejem! – dziwili się ludzie i podchodzili, by stanąć jak najbliżej Prana.

– Przecież jesteśmy tacy sami! – wykrzyknął sam jeszcze zdziwiony chłopiec. – Możecie mnie dotknąć i podać mi rękę, a ja wam.

– Jak to tacy sami?! Przecież TY umiesz latać. Dlatego to ty uratowałeś wszystkie dzieci! – nie dawali za wygraną ludzie.

– Ja tylko bardzo chciałem je uratować i poprosiłem dobry los o pomoc – odpowiedział bezradnie Pran.

I nagle z tłumu wyszedł starszy człowiek, wziął Prana za rękę, po czym rzekł:

– Słuchajcie! On – gdyby nawet dobry los mu nie dopomógł – i tak zrobiłby wszystko, żeby wam pomóc. Nie jest czarodziejem; jest normalnym, życzliwym innym chłopcem. To wy traktowaliście go, jakby był jakiś inny, i nie chcieliście się z nim bawić!

Kim był ten człowiek? Czy dobry los potrafi przybrać ludzką postać? A kto to wie! Tego dnia w życiu Prana na jednym cudzie się nie skończyło: inne dzieci zaprosiły go wreszcie do zabawy! Zrozumiały, że jest taki sam jak one. I że warto otworzyć swe serce, bo to ono potrafi czynić cuda.

PROPONOWANE PYTANIA

- Co robił Pran, gdy inni go odrzucali?
- Co mógł czuć Pran, gdy zobaczył, że inni są w niebezpieczeństwie?
- Czy łatwo jest pomagać tym, którzy byli dla nas niemili?
- Co ty byś zrobił/zrobiła na miejscu Prana?
- Co sprawiło, że Pran przestał być dla innych niedotykany?
- Co zyskały inne dzieci, gdy mogły bliżej poznać Prana?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

szukanie rozwiązań,
szacunek dla siebie
i innych, wytrwałość,
niezniechęcanie się,
gotowość do pomocy,
unikanie ocen

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Dostrzeżenie przez
uczniów, że wytrwałość
w dążeniu do celu i poszu-
kiwanie kolejnych rozwią-
zań pomimo niesprzyjają-
cych okoliczności mogą
przyczynić się do zmiany
sytuacji na lepsze.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak chło-
piec, który żył na ulicy,
wzbił się wysoko
w powietrze”,
- > weźmie udział w rozmo-
wie na temat zagadnień
przedstawionych w treści
bajki,
- > wykona rysunek obrazu-
jący własne osiągnięcie,
z którego jest dumny,
i opowie o nim koleżance
lub koledze,
- > podzieli się swoją re-
fleksją na temat: „Co by
było, gdyby...”,
- > uzgodni z grupą sposób
skonstruowania wiszą-
cego świecznika
i wykona go wspólnie
z rówieśnikami,
- > zatańczy z innymi
do piosenki „Gra”,
- > dokończy zdanie: „Jeśli
będę wytrwały/wytrwała,
mogę...”.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3) 5), 2.3) 4),
III 1.1) 4) 9), V 2.1) 3),
VI 1.1), 2.2 b) 4), VIII 1.1)
2) 4), 3.4), XIII 1.1) 4) 8),
2.5)

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Rozmowę na temat pierwszego fragmentu możesz skomentować następująco:

To bardzo trudne, gdy inni odsuwają się od nas albo nas nie dostrzegają. Czasami wydaje nam się, że to nasza wina, że nie zasługujemy na uwagę, bo jesteśmy gorsi od innych. Ale to nie jest prawda. Każdy ma prawo czuć się ważny i dążyć do zrealizowania swoich celów.

Po odczytaniu drugiego fragmentu tekstu i rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Pran nigdy nie uwierzył w to, że jest gorszy od innych. Rozmyślał o tym, co jest dla niego ważne, i w działaniu kierował się swoimi przekonaniem. Chciał pomóc innym i uratować dzieci, mimo że wcześniej nie były one dla niego miłe. To sprawiło, że ludzie w końcu dostrzegli w nim to, o czym on wiedział od dawna. Warto wierzyć w siebie i swoje możliwości w każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej. To pomaga nam nie tylko mierzyć się z trudnościami, ale i radzić sobie z nimi.

2. Udało się!

PRACA PLASTYCZNA

Zaproponuj uczniom zadanie poprzedzone wprowadzeniem:

Pran był bardzo wytrwały. Nie chodził do szkoły, ale sam nauczył się czytać. To musiało być dla niego trudne. Wy także nabyliście wiele umiejętności. Wielu z was już dobrze czyta, pisze i liczy. Potraficie śpiewać i rysować. Jesteście sprawni i zwinni. Niektórzy z was umieją jeździć na rowerze, na deskorolce, na rolkach lub na nartach. Są tacy, którzy potrafią pływać i robić fikołki. Innym udało się znaleźć przyjaciela, pokonać nieśmiałość, wystąpić przed publicznością.

Zastanówcie się przez chwilę, czego najtrudniej było wam się nauczyć. Co wymagało od was dużego wysiłku, wielu ćwiczeń i determinacji, a może pomocy innych? Z jakiego osiągnięcia jesteście dumni?

Rozdaj uczniom kartki i poproś o narysowanie tego, co udało im się osiągnąć dzięki ich wytrwałości. Zaprosz uczniów do opowiedzenia o swojej pracy koledze lub koleżance z ławki.

3. Co by było, gdyby...*

PRACA W GRUPACH

*W zależności od tego, jak pracują dzieci w klasie, możesz to ćwiczenie włączyć do tych zajęć lub je pominąć albo wykonać przy innej okazji.

Przeprowadź ćwiczenie na myślenie dedukcyjne. Poproś uczniów, by podzielili się na zespoły. Każdemu zespołowi przyporządkuj jedno z następujących pytań:

- > Co by było, gdyby nie było na świecie koloru zielonego?
- > Co by było, gdyby zawsze było lato?
- > Co by było, gdyby nie wynaleziono prądu?
- > Co by było, gdyby każdy mógł słyszeć, co myślą o nim inni?

Poproś, by dzieci wymyśliły jak najwięcej różnych rozwiązań, które mogą zapisać lub narysować, a na koniec żeby zaprezentowały efekty swojej pracy pozostałym grupom.

4. Na różne sposoby

ZABAWA GRUPOWA

Podziel klasę na zespoły 4–5-osobowe. Każdy z zespołów powinien otrzymać takie same przedmioty: rolkę po papierze toaletowym, małą świeczkę, spinacz, ołówek, kawałek sznurka lub wstążki, gumkę recepturkę.

Powiedz:

Przed każdą z grup leżą te same materiały. Waszym zadaniem jest zrobić z nich wiszący świecznik.

Wyznacz czas na wykonanie pracy – około 10 minut. Zachęć uczniów do wymiany pomysłów w grupach. Na zakończenie zróbcie wystawę świeczników.

Podsumuj pracę dzieci:

Każda z grup otrzymała te same materiały, ale powstały z nich zupełnie inne świeczniki. Mieliście różne pomysły i rozwiązaliście to zadanie w zupełnie inny sposób.

5. Piosenka „Gra”

ZABAWA RUCHOWA PRZY MUZYCE

Odtwórz nagranie piosenki pt. „Gra” (piosenka nr 8 na płycie nr 2) i zachęć dzieci do aktywności ruchowej:

Posłuchajcie uważnie piosenki pt. „Gra”. Podczas słuchania zwrotek możecie poruszać się swobodnie po sali, natomiast gdy tylko usłyszycie słowa: „Pobaw się ze mną”, jak najszybciej chwycie się za ręce i stwórzcie duże koło, które ruszy w prawą stronę. Słowo „domino” w piosence będzie oznaczało sygnał do klaskania w rytm piosenki.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, kartki A4, kredki, pisaki, rolki po papierze toaletowym, małe świeczki (tealights), spinacze, ołówki, sznurek lub wstążka, gumki recepturki

6. Co mogę dzięki mojej wytrwałości?

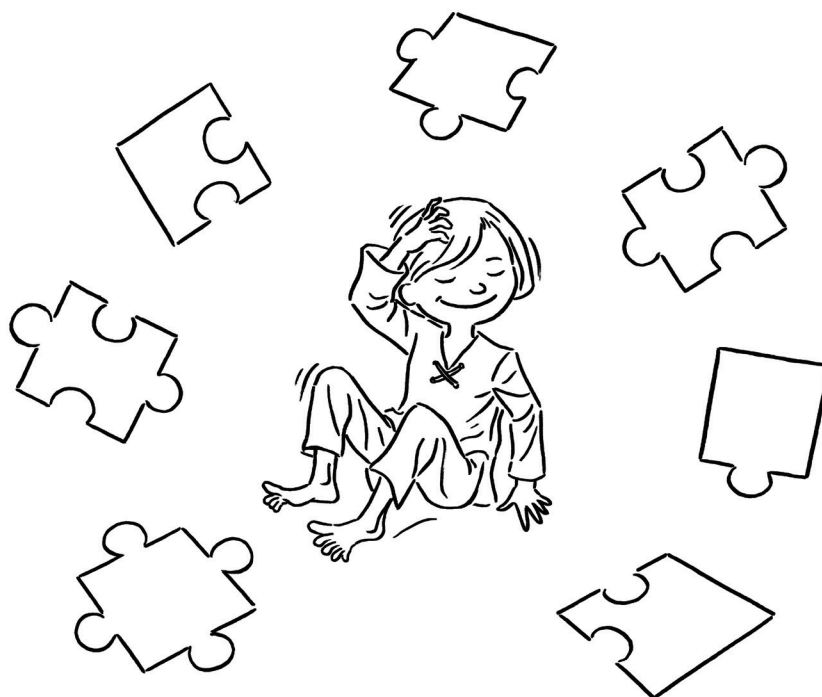
PODSUMOWANIE

Na zakończenie zajęć poproś każdego ucznia o dokończenie zdania:

Jeśli będę wytrwały/wytrwała, mogę...

7. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.



Zawsze szukam rozwiązań!

Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariusza z edycji 2017 r.:

➤ *Jak chmurka poprosiła o pomoc* – **zagadnienia kluczowe:** życzliwość, sytuacja życiowa innych ludzi, unikanie ocen, pomaganie; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów, że można kogoś skrzywdzić swoją oceną.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

GRA

Chodź tu, chodź.
 Chcę z tobą grać.
 Chodź, chodź, chodź,
 nie będziesz sam stać.
 Raz, dwa, trzy: dołącz do gry!
 Cztery, pięć, sześć: chodźmy radość nieść!

Pobaw się ze mną,
 pobaw wesoło!
 Pobaw się, proszę!
 Kręćmy się wkoło:
 niech zawiruje postaci krąg,
 porwie nas, wyrwie daleko stąd.

DO MI NO DO MI NO DO MI NO
 DO MI NO DO MI NO DO MI NO

Chodź tu, chodź.
 Chcę z tobą grać.
 Chodź, chodź, chodź,
 nie będziesz tak stać.
 Raz, dwa, trzy: dołącz do gry!
 Cztery, pięć, sześć: chodźmy bawić się!

Pobaw się ze mną,
 pobaw wesoło!
 Bądź tutaj ze mną,
 kręćmy się wkoło.
 Niech kolorowy magiczny krąg
 porwie nas, wyrwie daleko stąd.

DO MI NO DO MI NO DO MI NO
 DO MI NO DO MI NO DO MI NO



Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły



Nie wiadomo, kiedy to się dokładnie działo, może rok temu, a może sto lat, jednak nie to jest w tej bajce najważniejsze. W Bangladeszu w mieście Dhaka żyła sobie 9-letnia dziewczynka Maisa. Mieszkała w pięknym domu, miała mnóstwo lalek, rower i wszystko, co sobie tylko wymarzyła. Jeden dzień, w którym wydarzyła się ta bajkowa historia, to był dzień jej chyba najgorszego humoru. Nie wiedziała, że niebawem spotka Naimę. A oprócz Naimy – tajemniczego Basama, który potrafi czynić cuda.

– Nie chce mi się! Znów muszę wstać! Ciągłe muszę coś robić i robić! – rozbrzmiewające na cały dom żale znaczyły, że Maisa się właśnie obudziła. Niestety w wyjątkowo złym humorze!

Mama namawia ją do wstania...

– Córeczko, dlaczego jesteś niezadowolona? Przecież niczego ci nie brakuje? – zapytała mama, zmęczona już tym porannym przekomarzaniem.

– Bo tylko wszystko muszę i muszę – skarżyła się Maisa.

– Oj, żeby kiedyś jakiś dobry duszek nie pokazał ci, że można mieć w życiu dużo gorzej! – zażartowała mama.

– A czemu dobry, jak ma mi pokazać, że może być jeszcze gorzej? – skrzywiła się dziewczynka.

– Żebyś doceniła to, co masz, i nie przejmowała się tylko sobą, córeczko – usłyszała w odpowiedzi. I nie tylko ona! Ale o tym za chwilę...

PROPONOWANE PYTANIA

II 2:00

- Jak wyglądało życie Maisy?
- Jak zachowywała się Maisa wobec próśb mamy?
- Jakie życzenie wypowiedziała mama?

Tego dnia bardzo padało. Zresztą w Bangladeszu potrafi padać całymi dniami i tygodniami. Dziewczynka szła do szkoły osłonięta dużym parasolem, który trzymała w dłoni.

– Jaki niewygodny parasol, jaki straszny deszcz! Czy ja muszę iść w taką pogodę do szkoły? – mruzczała do siebie Maisa.

Nagle zobaczyła, jak obok niej przemyka jakaś dziewczynka. Nie miała parasola, tylko osłaniała się kawałkiem tektury.

– Ale straszna pogoda. Ale strasznie! – rzuciła Maisa do nieznajomej.

– Rzeczywiście bardzo dziś pada. Ale z cukru nie jesteśmy, nie rozpuścimy się. Ty zresztą na pewno nie, pod takim wielkim i pięknym parasolem – odpowiedziała z nutką zazdrości dziewczynka. – Jak bym taki miała, to bym nie narzekała... Jak masz na imię?

– Maisa! Mam na imię Maisa i jestem strasznie zmęczona tym deszczem – jęknęła Maisa.

– A ja nazywam się Naima. Też jestem zmęczona, do szkoły jeszcze daleko, a zmokłam już do suchej nitki.

– Gdybyś była na moim miejscu... – zaczęła Maisa.

– A Ty na moim... – odpowiedziała Naima.

„To się da załatwić!” – pomyślał sobie Basam – duszek czyniący cuda, który przysiadł sobie akurat na gałęzi nad drogą, więc wszystko słyszał. Postanowił zrobić psikus...

Wypowiedział jakieś zaklęcie, po którym z pozoru nic się nie stało.

Ale tylko z pozoru... Gdy po szkole Maisa zaczęła iść w stronę domu, jej nóżki poprowadziły ją wcale nie tam, gdzie chciała, tylko w zupełnie innym kierunku. Zaprowadziły ją pod małą, zniszczoną chatkę na skraju pola.

– Kochana córeczko Naimo, już jesteś! – powiedziała do niej ciepłym głosem jakaś kobieta, która przysiadła przed domem z motyką w ręku.

– Nie jestem Naima! Jestem Maisa! – zdziwiła się dziewczynka.

– Jesteś teraz Maisą? Niech będzie i tak! – zażartowała kobieta.

Wtedy Maisa wreszcie zrozumiała, co się stało. Duszek Basam rzeczywiście sprawił, że na jeden dzień zamieniły się miejscami z Naimą.

To była tak dziwna sytuacja, że aż trudno było sobie wyobrazić dziwniejszą, ale Maisa postanowiła sprawdzić, jak to będzie. Przekonała się bardzo szybko. Przez kolejne trzy godziny pomagała mamie Naimy w polu, grzęznąc w błotnistej ziemi, a potem razem karmiły świnki w chlewiku. Była tak zmęczona, że nie pamiętała, kiedy usnęła, a rano nie czekało na nią jak zawsze obfite śniadanie, tylko mała miseczka ryżu.

Potem musiała iść do szkoły, osłaniając się przed deszczem kawałkiem tektury.

I wtedy pojawił się nad nią wielki parasol! To była Naima, oczywiście jako Maisa. Dreptała obok, zupełnie sucha! Jakby w ogóle nie padał deszcz!

– Wejść pod parasol, pójdziemy razem! – zaprosiła Maisę. – Jak ty wspaniale żyjesz! Masz tyle zabawek, takich wspaniałych rodziców. I rower!

– Ty za to masz wspaniałą mamę – podkreśliła Maisa, bo naprawdę zrobiła na niej wrażenie serdeczność, z jaką została przyjęta w małej chatce na skraju pola. – Ale ile ty musisz pracować! – przyznała z odrobiną wstydu, bo Maisa tak naprawdę nigdy nie miała żadnych poważnych obowiązków.

– Lubię pomagać mamie, choć czasem jestem bardzo zmęczona i marzę, żeby zamieszkać w takim domu jak ty. Chodzę do szkoły, więc kiedyś wymyślę takie urządzenie, żeby nie trzeba już było tyle pracować w polu i żebyśmy z mamą mogły spędzić więcej czasu razem! – rozmarzyła się Naima.

Tak rozmawiały i nawet nie zauważyły, że na powrót stały się tym, kim były. No, może nie do końca, bo Maisa przestała od tamtej pory narzekać bez powodu, a Naima zobaczyła, że żaden parasol, zabawki czy rower nie zastąpią jej tego, co jest dla niej naprawdę ważne.

– A co jest dla ciebie ważne? – pyta cię teraz duszek Basam. Bo za chwilę zniknie. Jak to duszek.

PROPONOWANE PYTANIA

- Na czym polegał psikus duszka Basama, który usłyszał rozmowę dziewczynki?
- Co przyjemnego, a co trudnego spotkało Maisę w domu Naimy?
- Czego dzięki zamianie nauczyła się Maisa?
- A jak zamiana wpłynęła na Naimę?
- Czy tobie zdarzyła się kiedyś sytuacja, dzięki której doceniłeś/-aś to, co masz?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

autorefleksja i umiejętność nabrania dystansu (wglądu), umiejętność zastanowienia się nad swoją sytuacją i sytuacją innych, szanowanie tego, co się ma

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Zwrócenie uwagi uczniów na ich sytuację oraz sytuację innych osób i zachęcenie do tego, by docenić to, co się ma.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły”,
- > porozmawia z innymi na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > porozmawia z kolegą lub koleżanką na temat miłych i trudnych sytuacji przywołanych we wspomnieniach,
- > poszuka z innymi jasnych stron różnych sytuacji,
- > posłucha piosenki „Chwilka”,
- > narysuje na karteczkach swoje miłe wspomnienia i zgromadzi je w butelce,
- > dokończy zdanie: „Cieszę się z tego, że mam...”.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3) 5), 2.3) 7),
III 1.4), V 2.1) 7), VIII 1.1),
XIII 1.1) 3) 10), 2.4) 5)

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Rozmowę na temat pierwszego fragmentu możesz skomentować następująco:

Maisa miała wszystko: zabawki, duży dom, kochającą mamę. A jednak tego nie doceniała. Czasem, gdy wszystko dobrze się układa, nie potrafimy się tym cieszyć. Bywa tak, że aby docenić to, co mamy, musimy to stracić.

Po odczytaniu drugiego fragmentu tekstu i rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Maisa i Naima miały szansę obejrzeć swoje życie oczami drugiej dziewczynki i odkryły, że mają coś, czego wcześniej nie widziały, a co okazało się ważne w ich życiu. My nie mamy takiej magicznej mocy, ale możemy przyglądać się innym, rozmawiać z nimi na różne tematy, zastanowić się nad swoją sytuacją. I wtedy być może odkryjemy, że posiadamy więcej, niż nam się wydaje, mimo że nasza sytuacja materialna się nie zmieniła.

2. Przyjrzyj się swoim wspomnieniom

PRACA W PARACH

Poproś uczniów o dobranie się w pary i zaproponuj udział w zadaniu:

Każdy z nas – tak jak Naima i Maisa – może mieć lepsze i gorsze dni, niezależnie od tego, co się dzieje wokół nas, co posiadamy i w jakiej jesteśmy sytuacji. Za chwilę poproszę was o przypomnienie sobie dwóch sytuacji, które przydarzyły się wam w ostatnim czasie i o których moglibyście opowiedzieć koledze lub koleżance z pary. Możecie zamknąć oczy, żeby spokojnie pomyśleć w ciszy.

- > Czy kiedy ostatnio spotkało was coś przykrego, czuliście się niezadowoleni, smutni czy rozczłosczeni? Co się wtedy działo? Jak to odczuwaliście? Czy ta sytuacja trwała długo? Czy teraz, gdy wspominacie tę sytuację, nadal wydaje się wam taka trudna?
- > Czy kiedy ostatnio byliście zadowoleni, spotkało was coś przyjemnego? Co się działo, że sprawiło to wam radość? A może z kimś dzieliliście to uczucie? Czy gdy przypominacie sobie to wydarzenie, znów czujecie się radośni?

Zachęć uczniów, żeby w parach podzielili się swoimi wspomnieniami.

Powiedz:

Bardzo uważnie wysłuchaj wypowiedzi kolegi lub koleżanki. Odpowiedz życzliwie na to, co usłyszałeś/-aś i podziel się swoimi uczuciami, które pojawiły się podczas waszej rozmowy.

Podsumuj:

Większość z nas ma we wspomnieniach zarówno przyjemne, jak i trudne chwile. Często też okazuje się, że możemy być zadowoleni nawet wtedy, gdy wokół jest szaro i brzydko lub nie mamy tego, o czym marzyliśmy. Warto jest doceniać te chwile, które nas cieszą, ale także te, które były trudne i udało nam się z nimi poradzić.

3. Jasne strony

PRACA W GRUPACH

Podziel uczniów na cztery grupy. Wcześniej zrób kopię strony z materiałem dodatkowym do scenariusza i potnij ją na osobne mniejsze karteczki. Zadaniem każdej grupy będzie wylosowanie jednej karteczki z opisem sytuacji oraz znalezienie jasnych stron wylosowanej sytuacji (w przypadku dzieci, które jeszcze płynnie nie czytają, opis powinien przeczytać nauczyciel).

Następnie zaprosz grupy do odczytania opisów sytuacji i wypracowanych wspólnie rozwiązań. Docień to, że uczniowie potrafili spojrzeć na sytuacje z nowej perspektywy i odnaleźć jasne strony pozornie nieprzyjemnych okoliczności.

4. Piosenka „Chwilka”

PRACA PLASTYCZNA

Poproś uczniów o wysłuchanie piosenki pt. „Chwilka” (piosenka nr 3 na płycie nr 2). Następnie zaprosz uczniów do kolejnego zadania:

Każdy z nas może przypomnieć sobie chwilki, wspomnienia, które były przyjemne, i zbierać je jak w piosence.

Macie przed sobą butelkę i karteczki. Narysujcie albo wypiszcie na karteczkach różne miłe wspomnienia, przyjemne chwile, które zapamiętaliście. Mogą one dotyczyć wakacji, uroczystości, wspólnych świąt albo tego, co lubicie robić na co dzień z mamą, tatą, rodzeństwem, dziadkami, koleżankami i kolegami.

Po zakończeniu pracy uczniowie wkładają do butelki kulki zrobione z przygotowanych wcześniej karteczek. Zachęć ich, aby od tej pory dorzucali do butelki kolejne pojawiające się w ich życiu miłe chwile.

Podczas wykonywania pracy plastycznej włącz nagranie piosenki.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, kartki z opisami sytuacji (materiał dodatkowy do scenariusza), nieduża butelka z zakrętką (szklana lub plastikowa), małe karteczki (najlepiej różnokolorowe)

5. Codzienne radości

PODSUMOWANIE

Zachęć dzieci, by po kolei dokończyły zdanie:

Cieszę się z tego, że mam...

6. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.



Cieszę się z tego, co mam!

Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariuszy z edycji 2017 r.:

- *Jak mały Sunan posłuchał mądrego tygrysa* – **zagadnienia kluczowe:** docenianie tego, co się ma, rzeczy materialne, rzeczy niematerialne; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów tego, co się ma.
- *Jak Nam zaprosił do domu jednoroźca* – **zagadnienia kluczowe:** rodzina, ciepło rodzinne, więzi rodzinne, miłość; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów znaczenia więzi rodzinnych i rodzinnego ciepła.
- *Jak mały Nyima pomógł wielkiemu człowiekowi śniegu* – **zagadnienia kluczowe:** przyjaźń, lojalność, zaufanie; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów znaczenia przyjaźni.
- *Jak Basia ptaki szczęścia uratowała* – **zagadnienia kluczowe:** szczęście, radość, dbanie o szczęście innych; **cel główny:** uświadomienie sobie, że szczęście innych jest tak samo ważne jak nasze.
- *Jak chmurka poprosiła dzieci o pomoc* – **zagadnienie kluczowe:** życzliwość, sytuacja życiowa innych ludzi, unikanie ocen, pomaganie; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów, że można kogoś skrzywdzić swoją oceną.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

CHWILKA

Krótkie chwile jak kropelki
cicho wkładam do butelki.
Niech tam siedzą pomieszane,
bawią, cieszą pamiętane.

} x 2

Naima, Maisa. Ty i ja.
Wiatr niech wieje,
burza gna.

Wiatr niech wieje,
burza gna.

} x 2

Nasza przyjaźń
wiecznie trwa.

} x 2

Krótkie chwile jak kropelki
cicho wkładam do butelki.
Niech tam siedzą pomieszane,
bawią, cieszą pamiętane.

Są jak rosa, deszcz, jak mgła.
Naima, Maisa. Ty i ja.

Naima, Maisa. Ty i ja.
Naima, Maisa. Ty i ja.
Jak wspomnienia wszystkie te.
Ja po prostu kocham cię!

} x 2



MATERIAŁY DODATKOWE (DO SKOPIOWANIA)

Podczas wyjazdu pod namiot z rodzicami ciągle pada deszcz.

Na Twoje przyjęcie urodzinowe przyszło tylko dwoje dzieci.

Z powodu świąt nie trzeba iść do szkoły, a Ty jesteś chory/
chora – boli cię głowa, gardło i bardzo źle się czujesz.

Dostałeś/Dostałaś rower, ale musisz poczekać do weekendu,
żeby nim pojeździć.

Jak rajski ptak Mekere nauczył szacunku kamienie



Myślicie, że rajskie ptaki nie istnieją? Jesteście pewni? Mekere już uśmiecha się swym dziobem, bo jest prawdziwym rajskim ptakiem. Mieszka w dalekim kraju Papua-Nowa Gwinea, gdzie jest ciepło i wilgotno. Są tam góry, a na zboczach gór są kamienie. No właśnie! Te kamienie!... Bywają złośliwe. Mekere coś o tym wie. A co wie? Posłuchajcie!

W Papui-Nowej Gwinei, kraju, który leży blisko Australii, jest przynajmniej 40 gatunków rajskich ptaków. Mekere jest dumny ze swojego pochodzenia, ale chce Wam zdradzić, że nie miał łatwo, bo ptaki z jego gatunku ludzie nazywali Czarownikami. A to nie spodobało się kamieniom na zboczach Gór Centralnych... Zapytacie, jak coś mogło się nie spodobać kamieniom? Przecież kamienie są twarde, nieruchome, nie mówią i nie słyszą. No po prostu nie są żywe! Tak, ale to bajka, więc kamienie żyją, dowodzą i na dodatek naprawdę uprzykrzają życie Mekere!

Brzmi tajemniczo? Zaraz wszystko się wyjaśni. Zaczniemy naszą opowieść od pewnego wiosennego dnia. Mekere sfrunął na ziemię i spokojnie zaczął czyścić swoje pióra. Te czarne na skrzydłach i te jaskrawożółte na ogonie.

– Teeee! Czarownik! Fruwaj stąd! – usłyszał nagle za plecami.

– Czarownik! Nawet nie zdążysz nas zaczarować, zanim spuścimy na ciebie lawinę! Gdy się odwrócił, zobaczył kilka kamyków, które skakały jak żywe, śmiejąc się przy tym głośno.

– Ale ja jestem Czarownikiem, bo mój gatunek wygląda czarująco, czyli ładnie, a nie dlatego, że czaruję! – próbował wyjaśnić Mekere. – Usłyszeliście tylko nazwę mojego gatunku i dlatego oskarżacie mnie o złe czary?! Co wy wiecie o świecie?! Siedzicie w jednym miejscu, powtarzacie w kółko to samo. A to nie jest prawda!

– Taaa! Już ci uwierzmy! – śmiały się kamienie, bo nic nie rozumiały ze słów rajskiego ptaka. – Fruwaj stąd, bo spuścimy na ciebie lawinę kamieni – zagrmiały. I rzeczywiście, popchnęły w kierunku Mekere kilku swoich roześmianych, kamiennych kolegów tak, że musiał szybko wzbić się w powietrze.

– Szkoda, że jesteście takie nieміłe – krzyknął jeszcze do kamieni, ale one nic sobie z jego słów nie robiły.

Od tej pory, gdy zapominał o żywych kamieniach i przysiadł w tym miejscu, one zawsze robiły mu jakiegoś psikusa. Mekere jeszcze wiele razy tłumaczył im, skąd

pochodzi nazwa jego gatunku, ale jak grochem o ścianę – kamienie, tu wyjątkowo jak te zwykle, wcale nie bajkowe, pozostały niewzruszone.

Jednak do czasu, bo w bajkach, tak jak zresztą w życiu, mądrość i prawda powinny zwyciężać. Nawet jeśli trzeba na to trochę poczekać.

PROPONOWANE PYTANIA

II 3:47

- Kim był Mekere i gdzie mieszkał?
- Jak ludzie nazywali rajske ptaki?
- Jak nazwę „czarownik” rozumiały żywe kamienie ze zboczy Gór Centralnych?
- Co – według Mekere – znaczy imię Czarownik?
- Jakie były reakcje kamieni na słowa Mekere?
- Jak mógł czuć się Mekere, gdy pomimo jego wyjaśnień kamienie nadal mu dokuczały?

Przyszedł taki dzień, że Mekere kompletnie zapomniał o kamieniach, bo był bardzo zmęczony upałem i po prostu musiał przysiąść na chwilę w chłodnym miejscu, które już znacie...

– Te! Czarownik... – zaczęły swoją śpiewkę kamienie.

– Tak, wiem! – odpowiedział Mekere. – „Fruwaj stąd... Bo lawina...” I takie tam. Zawsze to powtarzacie – odparował kamieniom.

– A co ty dziś taki wyszczekany? – roześmiały się kamienie.

– Chyba wyćwierkany, bo szczekają psy, a nie ptaki – odpowiedział już na dobre poirytowany Mekere. – Nie rozumiecie, że jestem zmęczony upałem i po prostu muszę tu przysiąść?! – krzyknął.

– Ale my ciebie... – zaśmiały się kamienie, lecz nie dokończyły, bo ziemia zadrżała. Góra, na której wszystko to się działo, wreszcie nie wytrzymała i postanowiła przywołać kamienie do porządku.

– COOOO WYYYY WYPRAWIAAACIE?! – ryknęła, bo tak wielka góra nie potrafi mówić innym tonem.

– My? – spieszyły się kamienie.

– WYYYYYY – nie odpuszczała góra.

– Przeganiamy tego Czarownika! No bo może nas zaczarować – próbowały tłumaczyć się kamienie, ale miny miały nietęgę.

– A czy on przypadkiem nie tłumaczył wam, dlaczego tak się nazywa? – przypomniała góra.

– No mówił, ale kto go tam wie. Może mówi prawdę, a może nie – odpowiedziały kamienie, ale ich głosiki zrobiły się piskliwe i przestraszone. – My zawsze przeganiamy stąd różne dziwne stwory. Tak było rok, dziesięć, sto i tysiąc lat temu. Taki nasz obyczaj.

W tym momencie odezwał się też Mekere... – Pozwól góro, że ja coś powiem – poprosił.

– Mów, Mekere. Tym małym złośnikom należy się kilka słów prawdy od ciebie – zachęciła rajskego ptaka góra.

– Powiem wam tak... Ja latam wysoko i widzę, jak wygląda świat. Góra patrzy daleko i też wie niejedno. A wy tu skaczecie sobie w jednym miejscu, świat macie w nosie i dlatego to, co mówicie, krzywdzi mnie i pewno też innych, którym dokuczacie – przemówił Mekere. – Mogę któregoś z was na chwilę unieść wysoko, to zobaczycie, że świat nie kończy się na waszym kamienisku!

Jak powiedział, tak zrobił! Jeden z kamieni, trochę przestraszony, poszybował w dziobie Mekere tak wysoko, że zobaczył świat aż po najdalszy horyzont! Gdy wylądowali, kamień tylko krzyknął do swoich kolegów: – Faktycznie! Tam też jest świat, którego nigdy nie widzieliśmy!

Krzyknął, a kamienie zamilkły. Zrobiły się ze wstydu całe czerwone, choć sami wiecie, że kamienie rzadko same z siebie czerwienieją.

– Oj. Oj. Oj. – zaczęły bąkać kamienie. – To my teraz... To może rzeczywiście ty nie używasz czarów... Opowiedz nam o tym świecie z dala od góry. Albo nas tam

PROPONOWANE PYTANIA

- Jak zachowała się góra, gdy kamienie znów chciały przegonić ptaka, który przysiadł ze zmęczenia?
- Co odpowiedziały kamienie?
- Na jaki pomysł wpadł Mekere? Czy to pomogło kamieniom zmienić zdanie?
- Co w końcowej części opowieści powiedziała góra kamieniom?

kiedys zabierz – prosiły teraz Mekere, nie kryjąc dla niego podziwu.
– No pewnie, że on nie używa czarów! Przecież wam to tłumaczył. Nie uwierzyliście, bo słuchaliście tylko siebie! – przerwała kamieniom góra. – Dokazujcie, śmieście się, jak na bajkowe kamienie przystało, ale nie krzywdźcie innych! Bo można kogoś skrzywdzić nawet słowami! Jeśli się tak naprawdę nic o nim nie wie.
I tak kończy się ta bajka. Góra stoi, jak stała, na niej podskakują wesołe kamienie, które już nikomu nie robią przykrości. A Mekere co jakiś czas tam przysiadła, by czyścić swoje piękne pióra.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Rozmowę na temat pierwszego fragmentu możesz skomentować następująco:

Kamienie uparcie utrzymywały, że słowo „czarownik” oznacza kogoś, kto rzuca złe czary. Nie słuchały wyjaśnień rajskiego ptaka Mekere, który tłumaczył im, że ptaki są tak nazywane, ponieważ są czarujące, czyli ładne. Kamienie straszyły Mekere, groziły mu, popychały w jego stronę inne kamienie, śmiały się z niego. Były bardzo nie mile, mimo że ptak był do nich pozytywnie nastawiony.

Po odczytaniu drugiego fragmentu tekstu i rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Mekere nie mógł poradzić sobie ze złośliwymi kamieniami. I dopiero kiedy jeden z nich zobaczył świat z innej perspektywy, sam przekonał swoich kolegów, żeby zmienili zdanie. Kamienie zrozumiały, że ich zachowanie było niewłaściwe i krzywdzące dla Mekere. Przekonały się, że warto spojrzeć na otoczenie z innej strony.

2. „Spójrzmy z drugiej strony”

DISKUSJA

Zaproponuj uczniom uczestnictwo w dyskusji na temat patrzenia na otoczenie i różne sytuacje z innej perspektywy.

Powiedz:

Czasami wydaje się nam, że pewne zachowania są złe lub dobre. Zachęcam was teraz do zobaczenia tej „drugiej strony”. Zastanówmy się wspólnie:

- > Co może być dobrego w tym, że się złościmy?
- > Co może być złego w tym, że ktoś jest spokojny?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

spojrzenie na znaną sytuację z innej perspektywy, szacunek, otwartość na zmianę swoich przekonań, dbanie o wspólne dobro, docenianie swojej roli

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Doświadczenie przez uczniów spojrzenia na znaną sytuację z innej perspektywy.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak rajski ptak Mekere nauczył szacunku kamienie”,
- > porozmawia z innymi na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > weźmie udział w dyskusji „Spójrzmy z drugiej strony” i zaproponuje nietypowe rozwiązania sytuacji,
- > zastanowi się nad sposobami reagowania w sytuacjach, gdy komuś dzieje się krzywda, i przećwiczy je w scenkach,
- > podejmie próbę spojrzenia na swoją klasę z innej niż zwykle perspektywy i przedstawi to za pomocą rysunku,
- > wysłucha piosenki „Góra”,
- > dokończy zdanie: „Dzięki zmianie perspektywy, z której patrzę, ...”.

**REALIZACJA PODSTAWY
PROGRAMOWEJ**

I 1.1) 2) 3), 2.1) 3) 7), III 1.1) 2) 4) 5), V 1.1) b), 2.1), VIII 1.1) 2), XIII 1.1) 3) 6) 8) 9), 2.1) 3) 4) 5)

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, kartki z bloku rysunkowego, kredki, pisaki, ołówki

- > Co może być trudnego w tym, że ktoś zawsze chce być przy nas?
- > Co może być nieprzyjemnego w tym, że ktoś dostaje mnóstwo prezentów?

Zachęć uczniów do wzięcia udziału w dyskusji, a na koniec rozmowy poproś dzieci o odpowiedź na pytanie:

Co nowego udało się wam dostrzec dzięki temu ćwiczeniu?

3. Gdy jestem świadkiem dokuczania

ODGRYWANIE SCENEK

Zaproś uczniów do ćwiczenia, dzięki któremu będą mogli zaprezentować różne sposoby reagowania w sytuacji, gdy są świadkami dokuczania innemu dziecku.

Powiedz:

Większości z nas zdarzyło się kiedyś, że byliśmy świadkami dokuczania koledze lub koleżance. Mogło to mieć miejsce w szkole, w czasie przerwy, na podwórku, w sklepie czy na treningu. Dziś zastanowimy się, co można wtedy zrobić i przećwiczymy te sposoby w scenkach. Za chwilę podzielicie się na grupy.

Po podziale na grupy przedstaw dzieciom sytuację 1.:

Sytuacja 1

W czasie przerwy dwie dziewczynki – Marysia i Zosia – mówią do Hani, że nie może się z nimi bawić w berka, bo jest bardzo powolna i nie nadaje się do tej zabawy. Hania odchodzi na bok i siada sama na ławce. Zastanówcie się w grupie, co byście powiedzieli do Marysi i Zosi. Co można powiedzieć do Hani?

Daj uczniom czas na dyskusję w grupach. Po zaprezentowaniu wypracowanych rozwiązań przećwiczcie je, odgrywając scenki.

Następnie przedstaw uczniom sytuację 2.:

Sytuacja 2

Mariusz przyniósł do szkoły grę planszową i chciał w nią pograć na przerwie z kolegami, jednak Tomek i Łukasz wyśmiali go, że gra w takie „starożytne” gry. Mariusz teraz jest smutny i siedzi sam przy stoliku. Co byście powiedzieli do Tomka i Łukasza? Jak można pomóc Mariuszowi?

Poproś uczniów o przedstawienie swoich rozwiązań poprzez odegranie odpowiednich scenek.

4. Z lotu ptaka

PRACA PLASTYCZNA

Rozdaj uczniom kartki i wyjaśnij:

Jeden z kamieni dzięki Mekere miał szansę zobaczyć świat z góry. Wtedy ujrzał, jaki jest inny i piękny. Wy już macie doświadczenia patrzenia na coś z góry: wspinaliście

się na drabinki na placu zabaw lub patrzyliście przez okno z wysokiego piętra. Wyobraźcie sobie, jak może wyglądać nasza klasa z dużej wysokości. A jak by wyglądała, gdybyśmy zajrzeli do niej przez okno z zewnątrz? Albo przez dziurkę od klucza czy uchylone drzwi? A może ktoś z was chciałby przyjrzeć się naszej klasie z ławki czy sprzed tablicy? Za każdym razem widzimy wszystkich nas tu zgromadzonych w sali trochę inaczej. Wybierzcie teraz jedną z tych perspektyw i narysujcie swoją propozycję patrzenia na klasę.

Po wykonaniu prac porozmawiajcie na ich temat. Możecie zawiesić je w widocznym miejscu w klasie.

5. Piosenka „Góra”

ZABAWA RUCHOWA PRZY MUZYCE

Zanim włączysz nagranie piosenki (piosenka nr 7 na płycie nr 2), zachęć uczniów do aktywności ruchowej:

Za chwilę posłuchamy piosenki „Góra”. Wsłuchajcie się w słowa. W trakcie zwrotek możecie się kołysać, a w przerwach muzycznych między zwrotekami – w dowolny sposób ilustrować melodię ruchem.

6. Zmieniam perspektywę patrzenia

PODSUMOWANIE

Na zakończenie poproś każdego ucznia o dokończenie zdania:

Dzięki zmianie perspektywy, z której patrzę, ...

7. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.

Wiem, że czasami mogę się mylić!

Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariuszy z edycji 2017 r.:

➤ *Jak syrenka Mellifa zrozumiała świat* – **zagadnienia kluczowe**: edukacja, uczenie się od siebie, wiedza, szkoła jako miejsce uczenia się i zdobywania wiedzy, dokonywanie właściwych wyborów, roztropność; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów roli edukacji w rozwoju człowieka.

➤ *Jak chmurka poprosiła dzieci o pomoc* – **zagadnienie kluczowe**: życzliwość, sytuacja życiowa innych ludzi, unikanie ocen, pomaganie; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów, że można kogoś skrzywdzić swoją oceną.

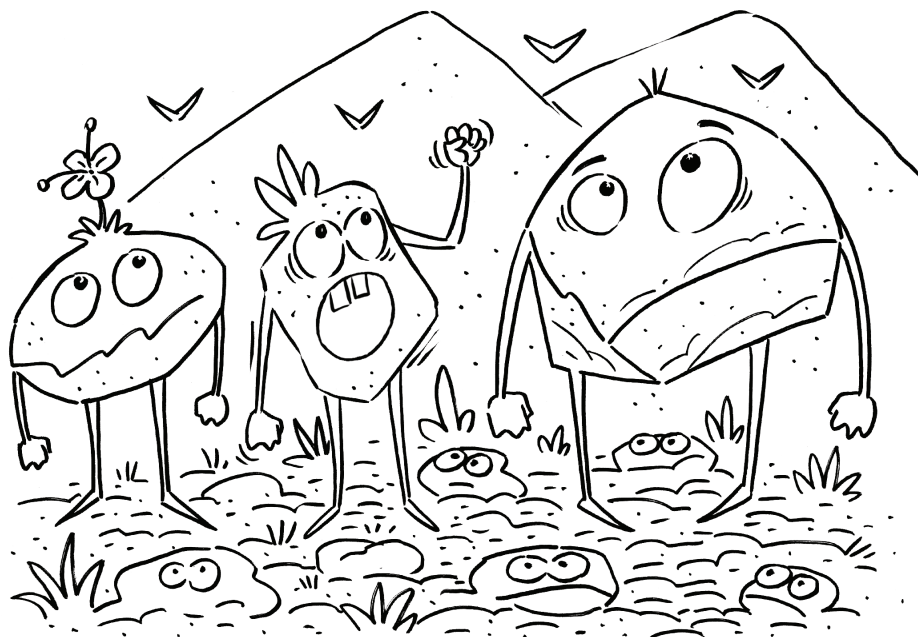
Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

GÓRA

Mądra góro, mija czas,
wciąż się pytam ciebie, jak
mam zrozumieć czasu bieg,
świat, co szybko zmienia się,
a są tacy, co im źle,
wciąż są tacy, co im źle.

Mądra góro, powiedz mi,
czy nadejdą takie dni:
każdy człowiek miejsce swe
znajdzie wreszcie, wierząc, że
wszystko dobrze skończy się,
to, co złe, to skończy się.

Mądra góro, powiedz, że
to niedługo spełni się.
Nie mam tylu lat co ty.
Ty miliony liczysz dni,
ja zaledwie kilka lat,
lecz spróbuję zmienić świat.
W lepszy świat, lepszy świat...



Jak król Sambulo zaczął szanować trzcinę



Suazi to jeden z najmniejszych krajów w Afryce, ale dawno, dawno temu żył tam władca, któremu wydawało się, że rządzi królestwem większym niż cała Europa.

– Jestem najważniejszym monarchą na świecie! – przechwalał się Sambulo. A poddani po cichu śmiali się z niego. Bardzo kochali Suazi, ale wiedzieli, że jest naprawdę małe.

– Kto tego naszego Sambulo nauczy pokory? – zastanawiali się często. I znalazł się taki ktoś. Nie uwierzycie kto!

Sambulo był władcą tak pewnym siebie, że dzień w dzień chodził po okolicy bez ochrony przybocznej straży. Lubił pokazywać się poddanym i był strasznie, ale to strasznie gadatliwy.

– Dobrze wam się żyje w naszym Suazi? – pytał, ilekroć tylko spotkał ludzi na swojej drodze. Ale tak naprawdę to nie było pytanie, bo sam sobie na nie odpowiadał. – Dobrze! Oczywiście, że dobrze! Macie takiego wspaniałego króla, a jego królestwo jest największe na świecie. I najbogatsze! I najsilniejsze! I... – Sambulo potrafił przez godzinę wyliczać te wszystkie „naj”. Rzecz jasna, wszyscy mieli wszystko zawdzięczać tylko jemu.

Takie mielenie językiem, nawet językiem monarchy, było bardzo irytujące.

– Może dziś nas nie odwiedzi... Może nas nie zauważy... Bo inaczej będziemy musieli godzinami słuchać jego popisów – pocieszali się co rano mieszkańcy. Ale, jak już wiecie, Suazi jest malutkie i trudno było się ukryć przed gadatliwym władcą.

PROPONOWANE PYTANIA

II 1:52

- Jak zachowywał się król Sambulo wobec poddanych?
- Co na ten temat uważali mieszkańcy Suazi?
- Czy zdarzyło się wam, że ktoś nie dopuszczał was do głosu?
- Jak się wtedy czuliście?

Sambulo, jako że chodził na te przechadzki codziennie, miał swoją stałą trasę. Szedł zawsze w lewo od wrót pałacu, potem skręcał w prawo, jeszcze kilkaset metrów kamienistą drogą, żeby skręcić w lewo i przez trzciny dotrzeć do najbliższej osady. Pewnej niedzieli wyjątkowo szybko przedzierał się przez gęszcz trzciny, bo miał już przygotowaną długą przemowę, którą chciał zaraz uraczyć poddanych.

– Uważaj, znowu mnie podeptałeś, to boli! – usłyszał nagle pod nogami.

– Demon! Wrogowie przysłali demona, żeby mnie straszyć! Bo zazdroszczą mi, że jestem takim wielkim królem! – krzyknął najpierw przestraszony, a potem już pełen złości Sambulo.

– Nie demon tylko ja! – odpowiedziało... coś.

– Jakie ja?! – król nie mógł uwierzyć, że ktoś mu odpowiada, jakby wcale nie był królem.

– Ja. Żdźbło trzciny pod twoją stopą! – mocno, choć z drżeniem głosu odpowiedziało, teraz już wiemy, że żdźbło trzciny!

– A weź ty mi głowy nie zawracaj! Kim ty jesteś? Nikim! Niczym! Kogo obchodzi żdźbło? – odburknął Sambulo i poszedł, nawet nie spoglądając pod nogi. Poszedł, a żdźbło się rozplakało, bo nikt nigdy tak źle go nie potraktował.

Gdy jednak żdźbło otarło łzy, choć nie pytajcie, jak to zrobiło – przecież nie ma rąk – cała trzcina w okolicy rozszumiała się i szumiała aż do wieczora. To była narada! Każde żdźbło chciało coś powiedzieć, a rosły tam ich tysiące! Wreszcie zapadły ustalenia. Trzcina wiedziała, że Sambulo przejdzie jutro dokładnie tą samą drogą... Tak też się stało. Król szedł przez trzciny, nie pamiętając już nawet, że wczoraj jedną z nich obraził i zlekceważył. Już widział nieopodal mieszkańców, już chciał się przed nimi pysznić, ale podniósł się taki szum, że nikt nie słyszał jego słów. Szumiało całe pole, każde żdźbło! Po chwili szum nagle ustał...

– Zaskoczony? – usłyszał.

– Zaskoczony?! – usłyszał ponownie.

– Co to za głupie żarty?! – warknął wściekły władca.

– Nie ma w tym żartu. Uradziliśmy, że nie będziesz nas już lekceważył i tak bezkarnie deptał – padła odpowiedź.

– Ale jak to możliwe?! Żeby tak potraktować wielkiego władcę! Największego władcę! Największego królestwa na świecie. Naj... – zaczął Sambulo, ale żdźbło mu przerwało. Dokładnie to samo, które wczoraj sponiewierał.

– Przestań już z tym naj, naj, naj! Poddani mają tego serdecznie dość, tylko ci o tym nie mówią. Myślałeś sobie, że ty – taki potężny król, możesz robić ze mną, co chcesz, bo taka trzcinka jest wiotka i słaba? No to zebrałyśmy się z koleżankami i – jak widzisz – potrafiłyśmy pokazać ci, jak może czuć się ktoś, kogo nie słyszą.

– wyjaśniło żdźbło, które okazało się bardzo pomysłową trzcinką.

– Cha, cha, cha! – zaśmiał się Sambulo. – Z koleżankami! Może jeszcze macie imiona?

– No pewno, że mamy! – odparła trzcinka. – Ja mam na imię Agape. Nie będę ci wymieniać imion wszystkich moich koleżanek, bo zajęłoby to nam ze trzy lata. Chcę ci za to powiedzieć coś ważnego: ogarnęła mnie złość, że tak mnie podeптаłeś i na mnie nakrzyczałeś. Wczoraj przez ciebie płakałam. Teraz ci to mówię i proszę, usłysz mnie wreszcie! Bo nie chciałeś usłyszeć, tak jak nie słuchałeś swoich poddanych.

Oj, głupio się zrobiło monarsze... Spuścił wzrok, podniósł delikatnie rękami pogięte trzciny.

– Agape, nie pomyślałem nawet wcześniej, że, idąc przez trzciny, mogę kogoś skrzywdzić. Nie przyszło mi do głowy, że ty możesz coś czuć – posmutniał król. – Nawet cię nie zauważyłem – zafrasował się. – Faktycznie, niefajnie wyszło. Dajcie mi szansę, żebym się zmienił – rzekł władca, czując, że od dawna nie powiedział niczego tak ważnego.

Od tego czasu Sambulo już nie tylko nigdy nie deptał trzciny, ale zaczął też uważnie słuchać swoich poddanych. A kiedy zaczął słuchać, a nie tylko mówić, to okazało się, że może być dumny nie tylko z siebie, ale przede wszystkim z mieszkańców Suazi, w których dostrzegł mądrych, dobrych i pracowitych ludzi!

PROPONOWANE PYTANIA

- Co wydarzyło się pewnego dnia na spacerze?
- Co powiedziała trzcina do Sambulo?
- Jak zareagował władca?
- Jak czuła się trzcina po rozmowie z królem?
- Czy wy też kiedyś czuliście się zlekceważeni? Jaka to była sytuacja?
- Co wymyśliły trzciny?
- Jak od tego momentu zmieniło się zachowanie króla?

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Poprowadź rozmowę z uczniami na temat zmiany zachowania króla.

2. Powitanie

ZABAWA RUCHOWA

Zaproś uczniów do zabawy ruchowej i wyjaśnij jej zasady:

Będziemy chodzić swobodnie po całej sali. Gdy klasnę dwa razy, zatrzymajcie się naprzeciw osoby, która przechodzi najbliżej was. Przywitajcie się i niech każdy z was powie do kolegi lub koleżanki coś miłego. Gdy ponownie klasnę dwa razy, znów zacznijcie chodzić po sali. Na kolejny znak zatrzymajcie się obok nowej osoby i znowu przywitajcie się i powiedzcie sobie coś miłego.

3. Mówienie a rozmowa

ODGRYWANIE SCENEK W PARACH

Poproś uczniów o dobranie się w pary i zaproponuj im zabawę:

Wybierzcie osobę, która jako pierwsza będzie opowiadała o swoich wymarzonych wakacjach. Zadaniem drugiej osoby z pary będzie udawanie, że nie słucha swojego rozmówcy, na przykład może się w tym czasie odwracać plecami, zagadywać innych uczniów, przeglądać książki itd. Na mój znak osoby w parach zamienią się rolami.

Po tym ćwiczeniu zadaj uczniom pytania:

- > Jak się czuliście, gdy nie byliście słuchani?
- > Co mieliście ochotę zrobić?

Następnie zaproponuj uczniom:

Teraz porozmawiajcie ze sobą w parach na temat waszego wymarzonego prezentu urodzinowego. Starajcie się uważnie słuchać siebie nawzajem, zadawajcie pytania, odpowiadajcie na nie.

Poproś uczniów, aby powiedzieli, czym się różniła ta rozmowa od poprzedniej. Możesz zadać pytania:

- > Jak się czuliście, gdy mogliście zadawać pytania i uczestniczyć w rozmowie?
- > Jak się czuliście, gdy byliście słuchani?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

szacunek należy
każdemu, sprzeciw wobec
niesprawiedliwości
i przemocy, poczucie
własnej wartości, pomoc,
granice

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Uwrażliwienie uczniów
na konieczność przeciw-
stawiania się krzywdzie
i dostrzeżenie przez nich
możliwości uzyskania
od innych pomocy w sytu-
acjach trudnych.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak król Sambulo zaczął szanować trzcinę”,
- > weźmie udział w rozmowie na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > weźmie udział w ćwiczeniu rozwijającym umiejętność inicjowania kontaktu,
- > weźmie udział w ćwiczeniu pozwalającym doświadczyć bycia słuchanym i podzieli się swoimi odczuciami z innymi,
- > odegra scenkę sytuacyjną przedstawiającą radzenie sobie z agresją słowną,
- > wykona pracę plastyczną „Kto może mi pomóc?”,
- > wysłucha piosenki „Echo”,
- > dokończy zdanie: „Gdy dzieje mi się krzywda, mogę...”.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3), 2.1) 3) 4) 7),
III 1.2) 4), V 2.1), VIII 1.1) 7),
XIII 1.1) 8)

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, koperty, kolorowe kartki w trzech kolorach – na przykład niebieskim, zielonym i czerwonym (z opisami sytuacji i bez opisów), kartki i kredki do rysowania

4. Powiem NIE! z szacunkiem*

PRACA W GRUPACH

*W zależności od możliwości czasowych na to ćwiczenie możesz przeznaczyć odrębne zajęcia.

Przygotuj kartki w trzech kolorach. Zamieść na nich zaproponowane poniżej opisy sytuacji i w czasie przerwy lub przed lekcjami ukryj kartki w różnych częściach sali.

Podziel uczniów na kilkusobowe grupy i poproś o wylosowanie kolorowej kartki. Na podstawie wylosowanego koloru kartki przyporządkuj każdą grupę do jednej z trzech sytuacji. Zaprosz uczniów do zabawy:

Chcę zaproponować wam wcielenie się w role poszukiwaczy trudnych spraw. Te sprawy wymagają rozwiązania.

Osoby z grupy, która wylosowała niebieską kartkę, niech pomachają do siebie. Wy będziecie szukać w sali niebieskiej kartki. Osoby, które wylosowały zieloną kartkę, niech podniosą lewą rękę do góry – wy będziecie szukać zielonej kartki. Grupa, która wylosowała czerwoną kartkę, będzie szukać w sali czerwonej kartki.

Gdy wszystkie zespoły odnajdą kartki, poproś, aby uczniowie usiedli w grupach i odczytali opisy sytuacji z kartek albo zrobili to z Twoją pomocą. Jeśli w opisach występują imiona dzieci z Twojej klasy, możesz je zmienić, aby nie łączyć opisów z konkretnymi dziećmi.

Opisy sytuacji:

- W czasie przerwy słyszysz, jak koleżanka przeżywa Magdę „grubas”.
- Bartek usłyszał, jak koledzy przekazują sobie nieprawdziwą informację na jego temat: „On zabrał Krzysiuowi piórnika”.
- Ania chce, by Zuzia dała jej nowe kredki. Mówi: „Musisz mi je dać, jeśli chcesz być moją przyjaciółką”.

Wspólnie zastanówcie się, co można powiedzieć o tych sytuacjach: jak czuje się osoba, która usłyszała taki komentarz na swój temat?; co czują inne osoby, które usłyszały taką informację od kolegów/koleżanek z klasy?; jak można zareagować w takiej sytuacji?

5. Kto może mi pomóc?

PRACA PLASTYCZNA

Poproś uczniów o wskazanie osób, do których można się zwrócić w trudnej sytuacji:

Gdy widzimy, że spotyka nas krzywda ze strony kogoś silniejszego, większego lub grupy osób, wtedy nie poradzimy sobie sami i musimy zwrócić się do innych po pomoc. Trzcina Agape znalazła siłę do przeciwstawienia się krzywdzeniu jej przez Sambulo, ponieważ poprosiła o pomoc koleżanki – inne trzciny, na które mogła liczyć, które udzieliły jej wsparcia w trudnej sytuacji. My też mamy takie osoby w naszym otoczeniu – w szkole, w rodzinie, na podwórku, na dodatkowych zajęciach – do których można się

zwrócić z prośbą o pomoc. Zastanówcie się, kto mógłby wam pomóc, komu możecie zaufać. Narysujcie lub wypiszcie na kartkach imiona lub nazwiska tych osób i schowajcie kartki do koperty. Na kopercie napiszcie swoje imię, aby było wiadomo, do kogo należy koperta. W trudnych chwilach będziecie mogli wyciągnąć te karty i przypomnieć sobie, do kogo możecie zwrócić się o pomoc.

6. Piosenka „Echo”

ZABAWA RUCHOWA

Włącz muzykę (piosenka nr 4 na płycie nr 2) i poproś uczniów, by wyobrazili sobie, że są jedną z takich trzcין jak Agape, która kołysze się na wietrze wraz z innymi. Mogą zamknąć oczy, wyciągnąć ręce w górę, pochylać się na boki, w przód i w tył w rytm piosenki.

Zapytaj uczniów, w jaki nastrój wprowadza melodia i tekst piosenki oraz które słowa utworu opisują sytuację trzciny napotkanej przez króla Sambulo.

7. Jak mogę zareagować na moją krzywdę?

PODSUMOWANIE

Poproś uczniów, by kolejno dokończyli zdanie:

Gdy dzieje mi się krzywda, mogę...

8. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.



Każdy ma prawo do szacunku!

Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariusza z edycji 2017 r.:

➤ *Mkukusu i pierwsza kropla wody* – **zagadnienia kluczowe:** potrzeby, dostrzeganie, zrozumienie i zaspokajanie potrzeb innych ludzi, mądre pomaganie, rozmawianie o potrzebach; **cel główny:** uświadomienie sobie przez uczniów, jak ważne jest rozpoznawanie potrzeb własnych i potrzeb innych ludzi.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

ECHO

Gdzie jesteś?
Wiatr mną targa, ciężko mi.
Suazi, czy to tylko mi się śni? Gdzie jestem?
Tu i teraz. Tam i tu.
Gdzieś, gdzieś.

Uważaj!
Delikatne kwiaty mam.
Uważaj!
Jestem trzciną, drgam i łkam,
gdy depta ktoś niezdarnie listki me.

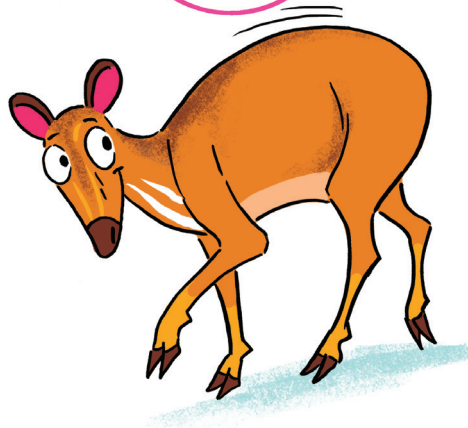
Pamiętaj!
Każdy nawet mały krok jest ważny.
Pomóc może komuś, bo są ludzie,
którym samym ciężko,
lecz ty możesz zmienić życie im.
Ty.

Tu jesteś!
Będiesz bronić kwiatków mych, więc jesteś.
To naprawdę czy się śni?
Tak, jesteś, usłyszałeś głos wśród burz.
Jesteś tu.
Jesteś tu.





Jak mały kanczyl odkrył, kim naprawdę jest



Spytacie: kto to jest kanczyl? On sam nie do końca wiedział, tak jak nie wiedziały tego inne zwierzęta na Filipinach. Kanczyl o imieniu Ferdynand miał kopytka, ale nie miał rogów, miał sierść jak jelenie, ale sięgał im do kostek. Na dodatek inni mieszkańcy wyspy śmiali się, że żyje na śmietniku, bo żywił się tym, co spadało z drzew i gniło w ściółce leśnej. A on tak bardzo chciał, żeby wszyscy widzieli w nim jelenia. Potężnego jelenia! Czy jego marzenie mogło się spełnić? Posłuchajcie tej historii...

– Hej, a ty jesteś jeleniem czy może myszą? Bo trudno się zorientować! Chyba śmietnikową myszą, bo ciągle grzebiesz w ziemi, jakbyś coś zgubił – Ferdynand codziennie słyszał takie docinki ze strony innych zwierząt. Jak on się wtedy denerwował!

– Czekajcie, ja wam dam! – ryczał wtedy, marszcząc groźnie swój pyszczek. Ale jak ktoś jest mniejszy od kota, to jego ryk nie robi na nikim wrażenia.

– Kiedy w końcu inni będą mnie szanować? Czy znajdzie się ktoś, kto mi pomoże? – pytał sam siebie, nie bardzo wierząc, że znajdzie odpowiedzi na te pytania.

PROPONOWANE PYTANIA

II 1:24

- Jak zwierzęta traktowały Ferdynanda?
- Jak się wtedy czuł kanczyl?
- Jak się zachowywał w odpowiedzi na przezwiska?
- Czy to pomagało kanczylowi porozumieć się z innymi?

Filipiny to kraj, który leży na kilku wyspach, a wieści rozchodzą się po nim tak szybko, jak szybko potrafią latać morskie ptaki. Pewnego dnia ktoś powiedział małemu Ferdynandowi, że niedaleko zamieszkał bardzo mądry bawół. Kanczyl dowiedział się nawet, że ten bawół nazywa się Manuel mindorski.

Postanowił wyruszyć do niego z wizytą, żeby poradzić się w swojej sprawie. Tylko że „niedaleko” dla takiej kruszyny oznaczało aż dwa dni marszu przez las, więc niemało go ta podróż zmęczyła!

Najważniejsze, że kanczyl dotarł wreszcie do bawoła Manuela. Bawół był ogromny. Stał sobie spokojnie i patrzył, także spokojnie. Nic dziwnego – ten olbrzym nie musiał się nikogo obawiać...

– Dzień dobry, panie Manuelu mindorski! – przywitał się Ferdynand i postanowił popisać się przed bawołem swoją bystrością, ale trochę mu nie wyszło. – To super, że ma pan nazwisko jak ludzie, bo ja mam tylko imię – Ferdynand się nazywam. A jak ma pan nazwisko, to znaczy, że jest pan bardzo mądry. To dobrze. Bardzo dobrze. Bo ja szukam kogoś tak mądrego jak pan, panie mindorski. To piękne nazwisko. A jak ktoś ma nazwisko...

– Czy mógłbyś przestać tak trajkotać? – uciął wreszcie bawół. – Mam na imię Manuel, ale mindorski to żadne nazwisko. Mój gatunek nazywają bawołem mindorskim, ponieważ wyspę, na której jesteśmy, nazywano kiedyś Mindoro. Bawoły mindorskie żyją tylko tutaj.

– Aaaa. Tylko tutaj... – odpowiedział raczej bezmyślnie Ferdynand. Był tak speszony tym, w jaki sposób rozpoczął rozmowę, że nie wiedział, co dalej powiedzieć.

– Może łatwiej byłoby ci po prostu wyjaśnić, jaką masz do mnie sprawę? – pomógł Manuel.

– Tak! Sprawę! Mam sprawę! – Ferdynandowi powoli zaczęło przejaśniać się w małej główce. – Mam taką sprawę, że chciałbym być jeleniem, a nazywają mnie śmietnikową myszą. Nie chcę być wciąż wyśmiewany przez innych. Chcę być jeleniem, bo z nich się nikt nie śmieje. Taka sytuacja...

– Ależ ty jesteś jeleniem! – roześmiał się Manuel.

– Jak to jeleniem?! A nie myszą?! Nie śmietnikową myszą?! – krzyknął zaskoczony kanczyl.

– Widziałeś kiedyś mysz z kopytami? Takich nie ma nawet w bajkach! – zaczął swoją opowieść bawół mindorski. – Musisz wiedzieć, że kanczyl to takie zwierzę, na które ludzie rzeczywiście mówili jeleniomysz, ale do momentu, gdy nie dowiedzieli się o pochodzeniu kanczyla. Ty, Ferdynandzie, należysz do bardzo starego gatunku, który dał początek współczesnym jeleniom.

– Ojej! To ja nie wiedziałem! No ale przecież te wielkie jelenie nie uwierzą mi, gdy im powiem, że jestem jednym z nich! – zasmucił się Ferdynand.

– Sam zobacz, ile jesteś wart! – zaproponował bawół.

– A ile jestem wart? – spytał Ferdynand. Po prawdzie nie miał pojęcia, co to znaczy: „być ileś wartym”.

– To powiedz, jak wyszukujesz jedzenie pod ściółką?

– Nooo... Wyczuwam nosem – nieśmiało odpowiedział Ferdynand.

– Czyli masz dobry węch! I nie tylko! Jesteś mały, więc musisz dużo myśleć, żeby nie wpaść w kłopoty. Szybko się uczysz, a wiedza pomaga ci przetrwać w gęstym lesie. No nie jest tak? – podsumował Manuel.

– No jest. Chyba... – odparł niepewnie kanczyl. – Pomyślę...

I choć droga znowu nie łączyła go wymęczyła, to po rozmowie z bawołem mindorskim wracał już w zupełnie innym nastroju.

PROPONOWANE PYTANIA

II 4:59

- Jak czuł się Ferdynand na początku rozmowy z Manuelem mindorskim?
- Czego kanczyl dowiedział się na temat swojego pochodzenia?
- Jakie mocne strony bawół pomógł odkryć Ferdynandowi?
- Jak się czujecie, gdy ktoś docenia wasze umiejętności?
- Czy zdarzyło się wam, że dostrzeżliście czyjeś umiejętności, których ta osoba nie zauważała?

Gdy dotarł do domu, był tak głodny, że od razu zaczął grzebać w leśnej ściółce w poszukiwaniu jedzenia. Grzebał tak i grzebał, aż usłyszał odgłosy kopyt. Po chwili zobaczył, jak stado jeleni pędzi gdzieś w popłochu, a potem zawraca i pędzi w odwrotnym kierunku.

– Co robicie? Co się dzieje? – zawołał Ferdynand.

– Pożar! Pożar! Uciekajmy! Uciekaj! – ryczały przerażone jelenie.

– Ale wy biegacie w kółko! – zauważył, słusznie zresztą, kanczyl.

– Bo wszędzie jest ogień! Ratunku! – jelenie były w takiej panice, że już nie słyszały, co się do nich mówi.

Ferdynand wziął sprawy w swoje małe kopytka!

– Chodźcie za mną! Musi być jakieś przejście – zaproponował jeleniom.

– Nie ma przejścia, nawet mysz się nie prześlizgnie! – powtarzały bez przerwy jelenie.

– Mysz nie. Ale ja tak! – roześmiał się kanczyl.

A potem znalazł przejście. Wyprowadził stado jeleni w bezpieczne miejsce, bo miał wspaniały wzrok i doskonały węch. Dzięki temu nikomu nic się nie stało!

To był pierwszy dzień szczęśliwego życia Ferdynanda. Od tego czasu miał wielu przyjaciół i czuł się wyjątkowy, a inne zwierzęta już się nie śmiały z małego kanczyla, lecz podziwiałały za to, jaki jest zmyślny i przyjacielski.

– No proszę! Można tak szybko zmienić swoje życie w szczęśliwe. Wystarczy uwierzyć w siebie, nierzadko z pomocą kogoś, kto nas wesprze i wysłucha. Że tak nieskromnie powiem – powiedział Manuel mindorski, gdy dowiedział się o dalszych losach Ferdynanda.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Po rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Niekiedy zdarza się, że nie wiemy o wszystkich swoich dobrych cechach czy umiejętnościach. Jednym ze sposobów, w jaki możemy je poznać, jest słuchanie tego, co mówią nam na ten temat inne życzliwe nam osoby – dorośli i dzieci.

2. Podobieństwa i różnice nas nie dzielą

ZABAWA RUCHOWA

Zaproponuj uczniom udział w zabawie ruchowej:

Teraz pobawimy się w tworzenie grup według różnych podobieństw. Poproszę dzieci mające jakieś zwierzątko w domu, by stanęły przy oknie, a te, które nie mają zwierzątek, aby stanęły przy drzwiach (określ precyzyjnie miejsca dla grup najlepiej tak, aby dzieci mogły stanąć po przeciwnych stronach sali, w jak największym oddaleniu). Popatrzcie na siebie z uwagą. A teraz pomaćchajcie do siebie i uśmiechnijcie się. Teraz powoli przesuwajcie się do przodu. Gdy już będziecie bardzo blisko siebie, zatrzymajcie się i „przybijcie piątki”.

Powtórz zabawę – podziel uczniów na dwie lub trzy grupy według zaproponowanych kryteriów:

- Kto lubi wakacje w górach?/Kto lubi wakacje nad morzem?
- Kto przyjeżdża do szkoły samochodem?/Kto przyjeżdża tramwajem lub autobusem?/Kto przychodzi do szkoły pieszo?
- Kto ma urodziny wiosną lub latem?/Kto ma urodziny jesienią lub zimą?
- Kto ma rodzeństwo?/Kto jest jedynakiem lub jedynaczką?

PROPONOWANE PYTANIA

- Co się wydarzyło, gdy Ferdynand wrócił do domu?
- Jakie cechy pozwoliły mu uratować inne jelenie?
- Jak od tego dnia wyglądały jego relacje z innymi?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

bogactwo i siła płynąca z różnorodności, poczucie własnej wartości związane z docenieniem odmienności i wyjątkowości, szanowanie siebie nawzajem

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Dostrzeżenie przez uczniów, że odmiennosc może być wartością, a różnorodność jest zasobem grupy i pozwala jej poradzić sobie w trudnej sytuacji.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak mały kanczyl odkrył, kim naprawdę jest”,
- > weźmie udział w rozmowie na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > podzieli się doświadczeniami związanymi z odkrywaniem swoich mocnych stron,
- > weźmie udział w zabawie z podziałem na grupy według różnych kryteriów,
- > wykona pracę plastyczną – cegiełkę obrazującą jego mocną stronę i zaprezentuje ją innym,
- > wysłucha piosenki „Lubię”,
- > podzieli się z rówieśnikami refleksją na temat tego, co lubi wspólnie z nimi robić.

**REALIZACJA PODSTAWY
PROGRAMOWEJ**

I 1.1) 2) 3) 5), 2.3) 7), 3.3),
III 1.1) 4), V 2.1), VIII 2.2),
XIII 2.4)

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, arkusz papieru z narysowanym konturem domu, kartki-cegiełki (w formacie A6 lub mniejszym), kleje, kredki, twarde podkładki (opcjonalnie)

Podsumuj zabawę:

To ważne, że pod pewnymi względami jesteście do siebie podobni, a w innych się różnicie. Różnorodność jest siłą grupy i sprawia, że nigdy w naszej klasie nie będzie nudno.

3. Wspólnie tworzymy naszą klasę

PRACA PLASTYCZNA

Do tego zadania będą potrzebne wcześniej przygotowane kartki-cegiełki. Możesz rozdać dzieciom małe prostokątne karteczki i dodatkowo zaokrąglić ich narożniki nożyczkami.

Zaproś uczniów, by usiedli w ławkach albo przy stolikach. Jeśli siedzicie na dywanie, skorzystaj z podładek. Rozdaj uczniom po 2–3 cegiełki. Poproś, by ułożyli karteczki poziomo.

Zawieś na tablicy lub na ścianie narysowany kontur domu i zachęć uczniów do wykonania pracy plastycznej:

Wyobraź sobie, że ten dom to nasza klasa. Każdy ją buduje. Każdy jest tutaj ważny. Każdy daje klasie inne umiejętności, mocne strony. Dzięki temu nie jest nam ze sobą nudno, możemy się od siebie uczyć i sobie pomagać. Już trochę się znamy i dużo wiemy o sobie, ale ważne jest dalsze poznawanie siebie nawzajem. Zastanów się i narysuj, co ty wnosisz do naszej klasy. Gdy skończysz, doklej swoją cegiełkę na naszym domu, aby wzmocnić jego mur.

Podsumuj pracę dzieci:

Wasze rysunki pokazały, że razem możemy więcej. Każdy w naszej klasie jest ważny i każdy daje coś innym: spokój, energię, poczucie humoru, wiedzę, pomysły na zabawę, pracowitość, umiejętność obserwowania, odwagę, ostrożność itd. Dzięki temu mamy razem tyle umiejętności i zawsze wspólnie możemy znaleźć rozwiązania w trudnych sytuacjach.

4. Piosenka „Lubię”

Zaproś uczniów do wysłuchania piosenki pt. „Lubię” (piosenka nr 2 na płycie nr 2). Zanim włączysz nagranie, wyjaśnij, że tekst piosenki opowiada o podobieństwach i różnicach. Powtórz z uczniami słowa refrenu i zaproponuj, aby przyłączyli się do śpiewania piosenki w odpowiednim momencie.

*Ref. Bo w kolorach słońce.
Bo w inności smak.
Lubisz lody karmelowe,
a ja inny lubię smak.*

5. Co lubię robić wspólnie?

PODSUMOWANIE

Na zakończenie poproś każde dziecko o dokończenie zdania:

Lubię razem z wami...

6. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.

Każdy z nas jest inny,
ale tak samo wyjątkowy!



Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariuszy z edycji 2017 r.:

- *Michał i czarodziejska piłka* – **zagadnienia kluczowe**: zalety, szacunek, wiara w siebie, poleganie na innych; **cel główny**: uświadomienie sobie przez uczniów, że każdy z nich ma różne zalety i predyspozycje.
- *Jak chmurka poprosiła dzieci o pomoc* – **zagadnienie kluczowe**: życzliwość, sytuacja życiowa innych ludzi, unikanie ocen, pomaganie; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów, że można kogoś skrzywdzić swoją oceną.
- *Jak biały słonik zawstydził małpy* – **zagadnienia kluczowe**: różnorodność, szacunek, tolerancja, akceptacja; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów znaczenia tolerancji i szacunku dla różnorodności.
- *Jak Jose zaczął cenić swoje córki* – **zagadnienia kluczowe**: talenty, mocne strony, szacunek (bez względu na płeć); **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów ich możliwości i predyspozycji.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

LUBIĘ

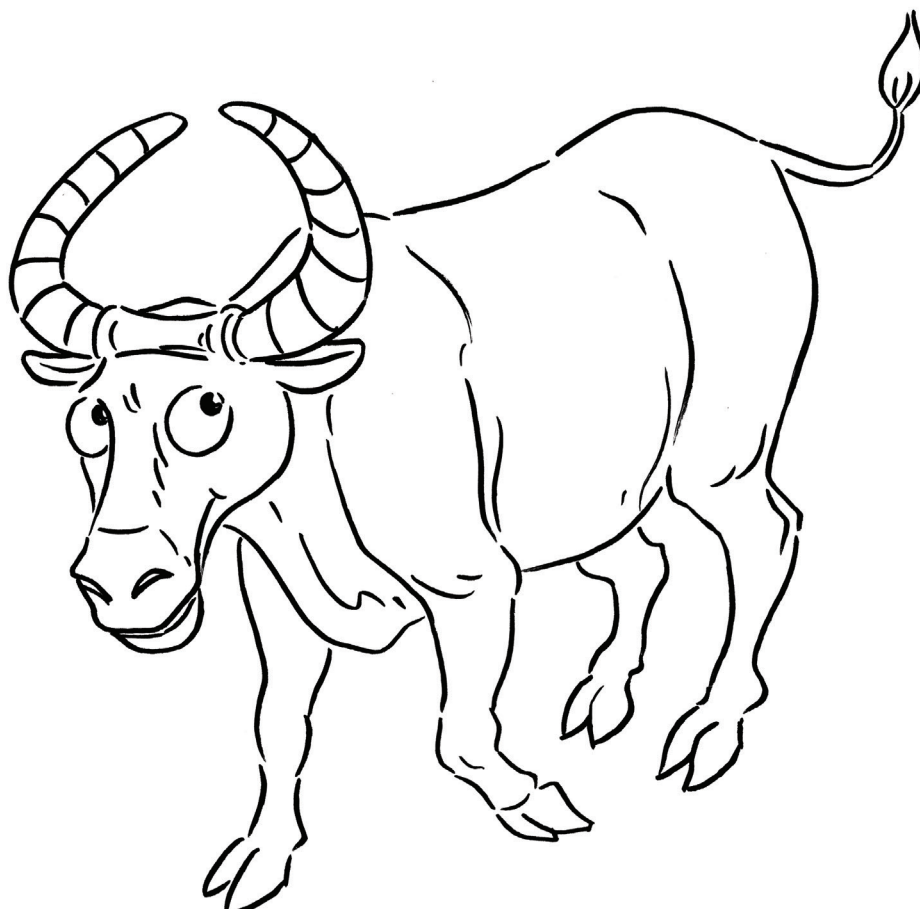
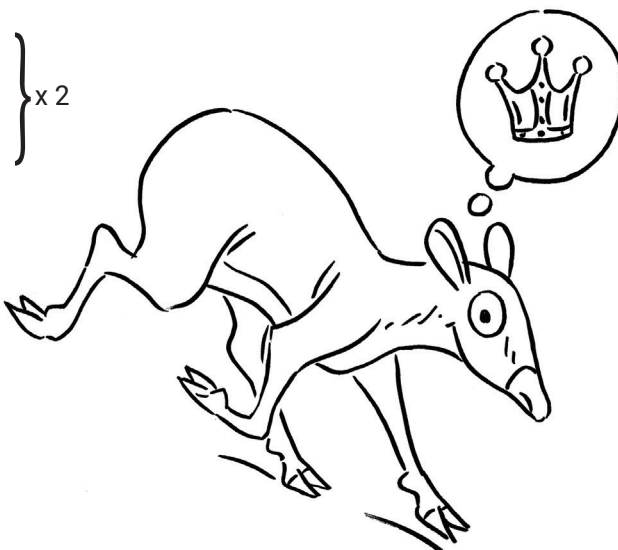
Lubię z tobą chodzić.
Lubię z tobą wyć.
Lubię czekoladę.
Lubię sobą być.
Mieć dziurawy sweter,
skarpetki bez pary,
śmiać się ciut za głośno,
nie być doskonały.

Bo w kolorach słońce.
Bo w inności świat.
Lubisz lody karmelowe,
a ja inny lubię smak.

Niech łączą się barwy,
gmatwają kolory:
morelowy z perłą,
zielony z wesołym.
Kręcmy, kręcmy razem,
niech wiruje świat.
I tak nikt nie zgadnie, ile mamy lat.

Bo w kolorach słońce...

Lubię z tobą chodzić...



Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom



Czy drzewa mówią? Oczywiście, że tak! W bajkach! Bohater, którego historię poznacie – pomimo że jest z bajki, ma pień i gałęzie – w żaden sposób nie potrafił porozumieć się z ludźmi ani z nikim innym. Upływały dni, lata i dziesięciolecia, a stary baobab rosnący na przedmieściach Kigali, stolicy afrykańskiego kraju Rwanda, próbował i próbował powiedzieć coś przechodniom, ale musiał dopiero dokonać cudu, żeby wyjaśnić, o co mu chodzi. Przy okazji nauczył też czegoś tych, którzy go po wielu, wielu latach usłyszeli.

Szkopuł w tym, że nasz baobab mówił przeraźliwie wolno, bo takie są baobaby. Mogą żyć nawet kilka tysięcy lat, nie potrafią się więc z niczym spieszyć. Wypowiedzenie jednego słowa zabiera im kilka lat albo i dłużej. A sami powiedzcie, kto z nas byłby w stanie czekać całe lata na jedno słowo?!

To wielkie drzewo znało całą historię okolicy, wszystkich ludzi, którzy tu mieszkali od pokoleń i przechodzili drogą, przy której rośło.

– Nie potrafię mówić i żyć tak szybko jak oni – martwiło się niemal codziennie. Wypowiedziane do tej pory przez niego słowa brzmiały: „Ludzie, zatrzymajcie się na chwilę, mam wam coś bardzo ważnego do powiedzenia”. To było aż dwanaście słów, a wypowiedzenie każdego trwało z dziesięć lat. Nie starczyło więc życia jednego człowieka, by dotrzeć do końca zdania!

– Jakie to drzewo jest wielkie, silne i piękne – powtarzali bez przerwy ludzie, którzy mijali je codziennie w drodze do pracy i z pracy do domu. – Jakie jest dumne, spokojne i jaka moc od niego bije. Ach, żeby trochę tej mocy można było pożyczyć od baobabu, wtedy łatwiej byłoby żyć każdemu człowiekowi – wzdychali z rozmarzeniem, gdy czasem przysiedli w cieniu konarów drzewa.

Baobab, jak już wiecie, znał każdego w okolicy, ale co z tego, skoro ani on nie potrafił powiedzieć im niczego tak, by zrozumieli, ani sam nie rozumiał ludzkich słów! Na szczęście w bajkach zwykle jest tak, że jak już się robi bardzo smutno i beznadziejnie, to właśnie wtedy wydarza się coś wesołego i pozytywnego. Nadszedł oto dzień, gdy baobab usłyszał słowa, które pierwszy raz w swoim długim życiu zrozumiał.

– To jasne. Ty mówisz za wolno, a oni żyją za szybko. Nie wiedzą, że chcesz im coś powiedzieć. Najważniejszego w twoim długim życiu. Nie dowiedzą się o twoim problemie i o tym, że chcesz ich poprosić o pomoc – to były słowa ducha piasku, który od setek lat przyglądał się drzewu. – Ja jestem piaskiem, a piasek jest jeszcze starszy niż twój pień i konary. Powiem ci tyle – jeśli ktoś tak jak ty potrafi żyć kilka tysięcy lat, to potrafi również czynić cuda. Zatrzymaj na chwilę czas, a wtedy ludzie cię usłyszą!

– Łatwo powiedzieć – zatrzymaj. Ale jak? – zaczęło zastanawiać się drzewo.

– Pomyśl. Masz w sobie wielowiekową, gigantyczną moc. Wykorzystaj ją! – rzekł duch i rozpułnął się w piasku, zostawiając drzewo z tym, jak się wydawało, niewykonalnym zadaniem.

PROPONOWANE PYTANIA

II 4:41

- Jak czuł się baobab, gdy chciał się porozumieć z ludźmi, a oni go nie słyszeli?
- Czy wam także zdarzyła się kiedyś taka sytuacja, że chcieliście coś powiedzieć, a inni was nie słuchali lub was nie rozumieli?
- Jak się wtedy czuliście?

Niewiele osób wie, że bajkowe drzewa są nie tylko mądre, ale mają także wielkie serca ukryte głęboko pod ziemią. Baobab postanowił więc użyć swego serca i zamiast mówić do ludzi, którzy go nie rozumieją, z całych sił pomyślał tak: „Chciałbym, żebyśmy wreszcie mogli porozmawiać. Pragnę tego całym swoim sercem! Niczego bardziej nie pragnę!”.

To był strzał w dziesiątkę! Tuż po tym, jak baobab pomyślał te słowa, bo ich wypowiedzenie potrwałoby przecież do początków kolejnego wieku, stało się coś niesamowitego. Czas, w którym żyli ludzie, zwolnił! A ludzie zaczęli żyć w tym samym tempie, co baobab!

Drzewo szybko zorientowało się, co się stało, bo ludzkie słowa stały się dla niego zrozumiałe. A skoro tak, to postanowiło wykorzystać sytuację...

– Kochani ludzie, od jakichś dwóch tysięcy lat wielki kamień uwiera mnie i rani me korzenie. Ja nie mogę się ruszyć, ale wy możecie ten kamień wykopać – przemówiło. I ludzie odpowiedzieli!

– No to czemu nic nie mówiłeś, nasz kochany baobabie? – spytali zdziwieni. – Przecież byśmy ci pomogli. Od lat jesteś naszą dumą i schronieniem przed słońcem.

– Mówiłem, mówiłem, ale musiałem spowolnić czas, żebyście usłyszeli moje słowa – wyjaśnił baobab.

Ludzie od razu wykopali uciążliwy kamień, a baobab po raz pierwszy od dwóch tysięcy lat odetchnął z ulgą, bo już nic go nie bolało!

Ale zanim czas znów ruszył, bo to było chwilowe zakłęcie, baobab postanowił powiedzieć coś jeszcze.

– Tak sobie myślę, że skoro życie w zawrotnym tempie, to może nie tylko moich słów nie słyszycie? Może nie tylko moich problemów nie jesteście w stanie dostrzec? Tak jak ja nie rozumiałem was, bo żyliśmy w zupełnie innym tempie. Zastanówcie się, czy tuż obok nie ma kogoś, kto potrzebuje chwili waszej uwagi. Nie trzeba od razu wstrzymać całej machiny czasu, wystarczy na chwilę zatrzymać się w codziennym pędzie... Może wtedy zrozumiecie tego kogoś i będziecie w stanie mu pomóc. Albo pomóc sobie wzajemnie.

Baobab skończył przemawiać, a czas przyspieszył ponownie. Ludzie zrozumieli mądre słowa starego drzewa, które miało dużo, dużo czasu, by zastanawiać się nad tym, co jest w życiu naprawdę ważne. W okolicy, ponad którą rozpościerała się korona baobabu, od tamtego pamiętnego dnia mieszkańcy zaczęli być dla siebie bardziej życzliwi, bardziej wrażliwi na problemy i potrzeby sąsiadów. Nauczyli się mówić tak, by być zrozumianym, i uważnie słuchać, by zrozumieć. Czego i wam życzę, kończąc tę bajkę.

PROPONOWANE PYTANIA

- Jak to się stało, że czas zwolnił swój bieg?
- O co poprosił baobab?
- Co poradziło drzewo ludziom?
- Do czego ludzie mieliby wykorzystać zatrzymywanie się na chwilę?
- Jak odtąd odnosili się do siebie ludzie mieszkający w okolicy drzewa?

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Rozmowę na temat pierwszego fragmentu bajki możesz skomentować następująco:

Kiedy inni nas nie rozumieją lub nie słuchają, źle się z tym czujemy. Przeżywamy negatywne emocje: niektórzy wtedy się smucą, inni się złością. Jeszcze inni są zdezorientowani i zrezygnowani.

Po odczytaniu drugiego fragmentu tekstu i rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Gdy wokół nas ciągle coś się dzieje, gdy jesteśmy zabiegani, to wtedy umyka nam wiele spraw. Najgorsze jest to, że nie udaje nam się spotkać z kolegami, koleżankami, przyjaciółmi i spokojnie z nimi porozmawiać, pobawić się, zainteresować sobą nawzajem. Inne osoby – podobnie jak my – też nie mają okazji, aby choć przez chwilę z nami pobyc i zauważyć, czy jesteśmy w dobrym czy złym humorze. W takiej sytuacji możemy poczuć się samotni. Warto czasami zwolnić albo zatrzymać się, by pobyc z innymi ludźmi i samym sobą.

2. Zatrzymaj się! – cz. 1. Wsluchiwanie się

ĆWICZENIE UWAGAŃ

Zaproś uczniów do ćwiczenia uważności. Mów powoli i spokojnym głosem. Daj uczniom czas na podążanie za kolejnymi poleceniami.

Powiedz:

Na tych zajęciach kilka razy zaproszę was do zatrzymania się i pozostania w ciszy. Teraz jest pierwsza taka okazja.

Zamknij na chwilę oczy. Wsluchaj się w odgłosy z klasy... Może uda ci się usłyszeć, co się dzieje na korytarzu szkolnym?... A teraz skoncentruj się na odgłosach zza okna....

Teraz posłuchaj swojego ciała, poczuj swój oddech i przez chwilę skup się na śledzeniu swojego wdechu i wydechu... Otwórz powoli oczy.

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

szukanie porozumienia i wspólnego języka, uważność, dostrojenie się do innych, spokój, potrzeby

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Uwrażliwienie uczniów na potrzeby własne i innych osób w obszarze komunikowania się.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom”,
- > porozmawia z innymi na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > weźmie udział w zabawie „Przewodnik” uwrażliwiającej na potrzeby drugiej osoby,
- > pozna ćwiczenia rozwijające uważność w stosunku do siebie i innych,
- > weźmie udział w zabawie „Kalambury inaczej” i zastanowi się nad barierami w komunikacji,
- > zatańczy z innymi do piosenki „Czegoś szukamy”,
- > dokończy zdanie: „Ła- twiej mi się porozumieć z innymi, gdy...”.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3) 5), 2.3) 7), III 1.1) 4), VIII 1.2), 3.1), IX 1.6), XIII 2.1) 4) 6)

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, kartki z hasłami do kalamburów, chustki, apaszki do zastonięcia oczu

3. Przewodnik

ZABAWA W PARACH

Zaproś uczniów do zabawy w parach. W zależności od relacji w klasie możesz pozwolić dzieciom na samodzielne dobranie się w pary lub wyznaczyć (celowo albo losowo) osoby, które będą ze sobą współpracować.

Powiedz:

Teraz zaproponuję wam zabawę w parach. Waszym zadaniem będzie chodzenie po sali w bezpieczny sposób. Jedna osoba będzie miała zasłonięte oczy, a druga będzie ją prowadzić. Po 2–3 minutach nastąpi zamiana ról w parach.

Po skończeniu zabawy poproś uczniów o odpowiedzi na pytania:

- > Jak się czuliście z zawiązanymi oczami?
- > Co sprawiało, że mogliście poczuć się bezpieczniej?
- > Czy łatwo było zaufać koleżance/koledzie z pary?
- > Jak wasz przewodnik starał się wam pomóc?
- > A jak czuliście się, kiedy prowadziliście kolegę/koleżankę po sali?
- > Co was zaskoczyło?
- > Na co wcześniej nie zwracaliście uwagi?
- > W jaki sposób staraliście się pomóc?

Podsumuj zabawę:

Gdy komunikacja z różnych powodów jest utrudniona, ważne jest zaufanie i poczucie odpowiedzialności za siebie nawzajem. W tym ćwiczeniu każdy z was mógł doświadczyć, jak to jest zaufać innej osobie oraz być osobą, której zaufała ktoś inny. Każdy z was musiał dopasować się do partnera, trochę zwolnić, być dokładnym i cierpliwym. Dzięki temu mogliście się spotkać i porozumieć mimo różnic.

4. Zatrzymaj się! – cz. 2. Uważne patrzenie

ĆWICZENIE UWAŻNOŚCI

Zaproś dzieci do spokojnego spaceru po klasie. Poproś o wykonywanie poleceń i uważne prowadzenie obserwacji:

- Zatrzymaj się!
- Rozejrzyj się.
- Przyjrzyj się, kto stoi najbliżej ciebie, a kto jest daleko.
- Kogo dziś nie ma w szkole?
- Przyjrzyj się, jak jest ubrana osoba, która stoi przed tobą.
- Kto wydaje się dziś trochę zasmucony?
- Komu jest wesoło?

5. „Kalambury inaczej”

ZABAWA GRUPOWA

Zaproponuj dzieciom zabawę w kalambury w nietypowej formie:

Usiądźcie w kręgu. Teraz będziemy bawić się w odgadywanie nazw zwierząt (tytułów bajek) przedstawianych w niezwykle sposób. Będę prosić do siebie wyznaczone osoby. Pokażę im kartkę z hasłem lub powiem je na ucho. Wybrane osoby będą przedstawiały hasło pozostałym uczniom.

Zabawa może odbywać się w różnych wariantach:

- wariant 1: bez użycia słów i bez używania rąk (z rękami w kieszeni lub założonymi do tyłu);
- wariant 2: z użyciem słów w pozycji stojącej, tyłem do klasy.

Na koniec zapytaj:

Czy łatwo jest wytłumaczyć coś innym, gdy nie możemy mówić i gestykulować lub gdy mówimy, ale nie widzimy odbiorców? Na co trzeba było zwracać uwagę, aby być dobrze zrozumianym?

6. Zatrzymaj się! – cz. 3. W kontakcie z innymi

ĆWICZENIE UWAŻNOŚCI

Zaproś uczniów do ostatniego ćwiczenia z uważności i poproś o wykonywanie poleceń oraz odpowiedzi na pytania:

- *Zatrzymaj się!*
- *Rozejrzyj się po sali. Kto tym razem stoi daleko, a kto – blisko?*
- *Z kim już dzisiaj rozmawiałeś/rozmawiałaś?*
- *A z kim nie udało ci się zamienić ani słowa?*
- *Z kim miałbyś/miałabyś ochotę się jeszcze pobawić?*
- *Spróbuj przywitać się wzrokiem z koleżankami i kolegami, także z tymi, z którymi jeszcze dzisiaj nie rozmawiałeś/rozmawiałaś.*

7. Piosenka „Czegoś szukamy”

ZABAWA RUCHOWA PRZY MUZYCE

W czasie słuchania piosenki (piosenka nr 6 na płycie nr 2) zachęć uczniów do aktywności ruchowej uzależnionej od rytmu i tempa muzyki.

Utwór pt. „Czegoś szukamy” to piosenka do maszerowania. Podczas maszerowania można naśladować poszukiwanie czegoś. Czego? – można to spróbować ustalić z dziećmi.

Fragment: „minuta goni i goni nas” zapowiada zmianę rytmu i nastroju utworu – melodia zachęca do przyspieszenia ruchów. Coś nas goni, a więc zaczynamy

uciekać, co dzieci mogą wyrazić ruchem. Wsłuchanie się w muzykę wywoła zmianę ruchu. Zwolnienie tempa następuje we fragmencie: „a tak przystanąć, wstrzymać zegary” – na te słowa zachęć dzieci do zatrzymania się, a następnie rytmicznego poruszania się w miejscu. Na słowa: „Przestać się spieszyć, przestać gdzieś gnać”, „Usiąść na trawie i lody jeść” zaproponuj dzieciom, aby usiadły i naśladowały lizanie lodów.

8. Umiem się porozumieć

PODSUMOWANIE

Na zakończenie poproś każde dziecko o dokończenie zdania:

Łatwiej mi się porozumieć z innymi, gdy...

9. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.

Słucham uważnie innych!



Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariuszy z edycji 2017 r.:

- *Mkukusu i pierwsza kropla wody* – **zagadnienia kluczowe**: potrzeby, dostrzeganie, zrozumienie i zaspokajanie potrzeb innych ludzi, mądre pomaganie, rozmawianie o potrzebach; **cel główny**: uświadomienie sobie przez uczniów, jak ważne jest rozpoznawanie potrzeb własnych i potrzeb innych ludzi.
- *Jak ocelocik Luis nie zostawił słabszego w potrzebie* – **zagadnienia kluczowe**: troska, okazywanie troski innym ludziom i zwierzętom, lekarz jako osoba okazująca troskę; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów wartości okazywania troski innym.
- *Jak chmurka poprosiła dzieci o pomoc* – **zagadnienie kluczowe**: życzliwość, sytuacja życiowa innych ludzi, unikanie ocen, pomaganie; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów, że można kogoś skrzywdzić swoją oceną.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

CZEGOŚ SZUKAMY

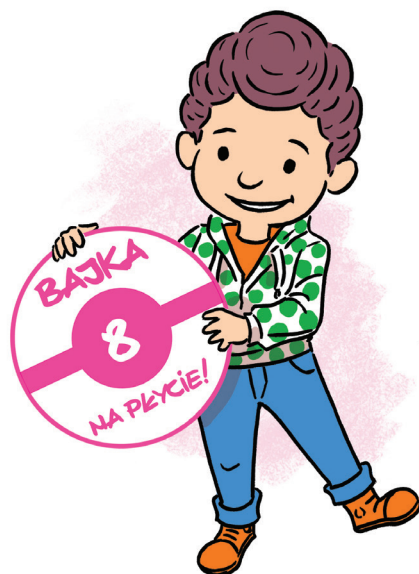
Czegoś szukamy, ciągle szukamy.
Jesteśmy dzielni i bardzo zgrani.
Jesteśmy tacy, choć czasem chcemy
być trochę lepsi, czasem pragniemy
polecieć tam gdzieś daleko, hen,
gdzie, nie wiadomo, noc jest czy dzień.

Chcemy odnaleźć coś, choć nie wiemy,
czego szukamy, dokąd biegniemy.
Czemu spieszymy się,
czemu gnamy, zapominamy, zapominamy.
Potem już nigdy nie jest to samo.
Minuta goni i goni nas.

A tak przystanąć, wstrzymać zegary,
stać na ulicy, iść na wagary.
Przestać się spieszyć.
Przestać gdzieś gnać.
Chwilę spokoju dać sobie, dać.
Usiąść na trawie i lody jeść,
czasowi krzyknąć: cześć, pa, pa, cześć!



Jak Piotruś pierwszą kostkę domina odnalazł



Był sobie Piotruś, chłopczyk wesoły i skory do tego, by innym nieść radość. Mieszkał nie w Afryce i nie w Ameryce, ale w Polsce. W mieście ani dużym, ani małym. Takim w sam raz. Ale nie w sam raz było to, że w jego miasteczku ludzie byli smutni i mijali się na ulicy bez słowa. Tak było dawniej, ale już na szczęście tak nie jest, bo Piotruś odnalazł pierwszą kostkę domina...

– Czemu kostkę domina? – zapytacie.

Bo jest taka gra – właśnie domino. Składa się z kostek. Można wcale w tę grę nie grać, tylko ustawić kostki jedna obok drugiej, a potem popchnąć pierwszą i... Nic więcej nie zdradzę: wysłuchajcie bajki do końca!

Wiecie już, że miasto Piotrusia nie było wesołe, nikt się tam nie śmiał, ludzie ubierali się na szaro i, prawdę mówiąc, nie było tam dnia, by nie padał deszcz.

– Mamo, czemu u nas jest tak ponuro? – spytał kiedyś swoją mamę Piotruś.

– Ludzie niespecjalnie interesują się sobą nawzajem. Tak jest już od dawna. Mówią, że wszystko byłoby inaczej, gdyby Efekt Domina zmienił nasze miasto – wytłumaczyła mama.

– No, ale co to jest ten Efekt Domina? – domagał się odpowiedzi chłopczyk.

– Wiem tylko tyle, że to taka magiczna przemiana. Wystarczy coś niewielkiego, żeby wszystko zaczęło się zmieniać. Trzeba do tego znaleźć pierwszą kostkę domina – powiedziała mama.

– No, ale powiedz, mamo, co to jest ta pierwsza kostka domina? Gdzie ona jest? – dopytywał Piotruś.

– Nie wiem. Jak byłam mała, to dziadek mi opowiadał, że pod tym drzewem, które rośnie na placu obok, wiesz, tym, co zbierasz pod nim orzechy, wcześniej rano można spotkać czarodzieja. To taki przysadzisty staruszek z nastroszonymi włosami i gęstą siwiejącą brodą. Zawsze nosi szalik. Może on by coś wiedział... – wytłumaczyła mama, licząc, że Piotrusiowi ta bajkowa opowieść wystarczy.

Nie wystarczyła! Piotruś nie należał do dzieci, które łatwo rezygnują. Następnego dnia rano przed szkołą poszedł na ten plac, dokładnie tam, gdzie rósł rozłożysty orzech.

– Mam tu czekać na tego czarodzieja? Nie wiem... – pomyślał sobie chłopczyk i w tym momencie usłyszał czyjeś słowa.

– Nie musisz, już jestem. Zjawiam się zawsze wtedy, gdy ktoś mnie szuka – to był czarodziej.

– Wspaniale! – zaczął Piotruś. – To powiedz mi, czarodzieju, co to jest ten Efekt Domina?

- To jest skomplikowana sprawa. Nie da się tego tak łatwo wytłumaczyć. Jest wiele spraw, które mają znaczenie... – zaplątał się czarodziej.
- A co konkretnie? – spytał stanowczo Piotruś.
- No dobrze, powiem. Ale zdradzę ci, że i mnie samemu od lat nie udaje się uruchomić Efektu Domina – przyznał czarodziej. – Musisz odnaleźć pierwszą kostkę domina. Gdy ją popchniesz, ona popchnie kolejną, a ta następną... Ruszy Efekt Domina i zmieni całe nasze miasto – wyjaśnił czarodziej.
- No, ale jak wygląda ta kostka domina? – dopytywał czarodzieja chłopiec.
- Oj, tu ci nie pomogę, bo po prostu nie wiem! Gdybym wiedział, to już dawno uruchomiłbym Efekt Domina – odpowiedział brodaty staruszek.
- To ci dopiero czarodziej! Gdyby miał moc, to na pewno już by znalazł tę kostkę...
- zastanawiał się w myślach trochę rozzarowany Piotruś, gdy wracał z placu.

4:18 II

PROPONOWANE PYTANIA

I gdy tak wracał, nagle zobaczył, że jego sąsiadka z dołu, pani Wanda, zbiera coś z ulicy. To były rozsypane jabłka, bo pękła jej siatka. Chłopczyk stanął i zaczął się przyglądać. Dopiero potem pomyślał, że mógłby pomóc...

– Skoro od razu nie pomogłem, to teraz jakoś głupio tak się wyrzywać... – przemknęło mu przez głowę.

W końcu jednak Piotruś schylił się i szybko zebrał jabłka, które jeszcze leżały na ziemi. Był zadowolony, że pokonał swoje zawstydzenie i pomógł. A pani Wanda podziękowała i przepięknie się do niego uśmiechnęła. W miasteczku, w którym – pamiętacie to! – nikt do nikogo wcześniej się tak serdecznie nie uśmiechał!

Potem zaczęło się dziać coś magicznego. Pani Wanda przeszła parę kroków i zobaczyła, że pani Małgorzata wychodzi z piekarni bez parasola, a strasznie padało. Zaprosiła ją więc pod swój parasol. Gdy pani Małgorzata pożegnała się z panią Wandą pod swoim domem, to zobaczyła, że mały Mateusz, synek sąsiadów, siedzi głodny na progu. I dała mu jeden z kupionych przed chwilą rogalików! A Mateusz bardzo jej podziękował i za chwilę pomagał już panu Tomkowi nawlec nitkę w oczko igły, bo pan Tomek był krawcem, ale zgubił gdzieś swoje wielkie okulary.

W ten sposób jedna osoba zaczęła pomagać kolejnej, a ta następnej. W zaledwie kilka godzin wszyscy w mieście uśmiechali się, zwracali na siebie nawzajem uwagę, a na niebie pojawiło się słońce.

– Brawo, Piotrusiu! – usłyszał nagle chłopiec. Kto to? To czarodziej pojawił się obok niego! – Odnalazłeś pierwszą kostkę domina. Bo pomogłeś pani Wandzie. Tak po prostu, żeby nie musiała sama zbierać jabłek z ziemi. Odważyłeś się zrobić pierwszy krok. Swym sercem i wrażliwością popchnąłeś ją do tego, by pomogła pani Małgosi. Tak ruszył Efekt Domina, aż opanował całe miasto – oznajmił staruszek.

– No to może ja jestem czarodziejem? – ucieszył się chłopiec.

– Jesteś, Piotrusiu: każdy człowiek, który pomaga innym, jest czarodziejem. Ja rzeczywiście pomogłem tu niewiele – zjawiłem się na twoje wezwanie pod orzechem, żebyś odnalazł pierwszą kostkę domina. I odnalazłeś ją, mimo że nie wiedziałeś, jak wygląda. Poprowadziło cię serce. Dałeś je kolejnej osobie, a ona kolejnej i kolejnej – tak życzliwość opanowała całe miasteczko. Oby nigdy z niego nie zniknęła! – powiedział czarodziej. I sam zniknął. W magiczny sposób, tak jak się pojawił.

- Kim był Piotruś?
- Co go martwiło?
- Jak zachowywali się ludzie w jego mieście?
- Czego dowiedział się chłopiec na temat Efektu Domina od mamy i czarodzieja?

PROPONOWANE PYTANIA

- Co się wydarzyło, gdy Piotruś wracał od czarodzieja?
- Co zrobił chłopiec?
- Jaki to przyniosło efekt?
- Co się okazało pierwszą kostką domina?
- Czy wy także komuś kiedyś pomogliście i zauważyliście, że przyniosło to dobry rezultat?
- Jaka to była sytuacja i jakie przyniosła efekty?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

pomaganie w codziennych sprawach, docenianie drobnych gestów, uważność na potrzeby innych, okazywanie troski, wytrwałość

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Uświadomienie sobie, że pomoc i życzliwość okazywane w codziennych sytuacjach kształtują pozytywne relacje z innymi ludźmi.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak Piotruś pierwszą kostkę domina odnalazł”,
- > porozmawia z innymi na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > wyjaśni, czym jest Efekt Domina,
- > wspólnie z kolegami i koleżankami stworzy komiks lub historyjkę obrazkową o przygodach Piotrusia,
- > weźmie udział w zabawie ruchowej zainspirowanej piosenką „Gdyby”,
- > dokończy zdanie: „Gdy pomagam innym, to...”.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3), 2.3) 7), III 1.1) 4), V 2.1) 8), VIII 1.2) 7), 3.3), XIII 1.4) 6) 7), 2.1) 2) 5)

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, kartki A4, kredki, ołówki, kostka domina

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Rozmowę na temat pierwszego fragmentu możesz skomentować następująco:

Ustaliliśmy, że Efekt Domina to „magiczna przemiana”, którą ktoś musi rozpocząć, kiedy znajdzie pierwszą kostkę. Jeśli to zrobi, kolejne osoby przyłączą się do niego. Wówczas ruszy Efekt Domina.

Po odczytaniu drugiego fragmentu tekstu i rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Gest Piotrusia uruchomił Efekt Domina – kolejni ludzie zaczęli sobie pomagać i stali się dla siebie życzliwi. Stali się uważni na potrzeby innych. Każdy może uruchomić Efekt Domina. Także ty i ja.

2. Komiks „Efekt Domina”

PRACA PLASTYCZNA

Zaproś uczniów do narysowania komiksów lub historyjek obrazkowych (w przypadku młodszych dzieci) pokazujących, jak okazanie komuś życzliwości i pomocy może sprawiać, że będzie ona przekazywana kolejnym osobom. Poproś, aby wymyślili swoje własne historie. To zadanie dzieci mogą wykonać indywidualnie lub w grupach. Po wykonaniu zadania zaproś uczniów do rozmowy, podczas której podzielą się z innymi swoimi pomysłami.

3. Piosenka „Gdyby”

ZABAWA RUCHOWA

Zaproponuj uczniom wysłuchanie piosenki (piosenka nr 1 na płycie nr 2) i zachęć ich do poruszania się po sali:

Zaraz usłyszycie piosenkę pt. „Gdyby”. Wsłuchajcie się uważnie w jej treść. Zachęcam was do chodzenia w rytm piosenki po klasie i pokazywania gestami wymienionych czynności. W czasie refrenu możecie tańczyć swobodnie.

4. Daję ci słońce...

ZABAWA GRUPOWA

Stańcie w kręgu. Zaproś uczniów do zabawy następująco:

Co by było, gdybyśmy mieli magiczną moc i mogli innych obdarowywać tym, co jest im potrzebne i czego bardzo pragną? Wyobraźcie sobie, że właśnie teraz tak się dzieje. Pomyślcie chwilkę z uważnością i życzliwością, czego

życzyć koledze lub koleżance, która stoi po waszej lewej stronie. Będziemy podawać kostkę domina i mówić do kolejnej osoby, co przyjemnego chcemy jej podarować. Ja zaczynam: „Chcę ci, Olku, podarować...”.

Na zakończenie porozmawiaj z uczniami, jak czuli się w roli obdarowanego i obdarowującego.

5. Dominowe zadanie domowe

Poproś uczniów o wykonanie pracy domowej i wyjaśnij, na czym będzie polegać:

To zadanie domowe będzie inne niż wszystkie. Chcę, byście po lekcjach zrobili dla kogoś coś miłego i zaobserwowali, co się wydarzy. Być może nie zobaczycie efektu od razu. Nie zrażajcie się. Czasami trzeba kilku prób (z tą samą osobą lub różnymi), by wyraźnie zobaczyć, że udało się puścić w ruch pierwszą kostkę domina. Jutro chętnie posłucham, jak wam poszło.

6. Jak to jest pomagać innym?

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Poproś każde dziecko o dokończenie zdania:

Gdy pomagam innym, to...

7. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.

Bądźmy dla siebie pomocni i życzliwi!

8. Kołysanka dla Piotrusia (opcjonalnie)

Na zakończenie zajęć możesz zaproponować uczniom wyciszenie się przy piosence (piosenka nr 10 na płycie nr 2): możecie wygodnie usiąść w ławkach lub – jeśli macie taką możliwość – położyć się na dywanie.

Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariuszy z edycji 2017 r.:

➤ *Piotruś i Żółty Talerz* – **zagadnienia kluczowe**: dostrzeganie potrzeb innych, dzielenie się z innymi, koleżeństwo, myślenie o innych; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów wartości dzielenia się z innymi tym, co się ma, i nieetykietowanie ludzi.

➤ *Jak ocelocik Luis nie zostawił słabszego w potrzebie* – **zagadnienia kluczowe**: troska, okazywanie troski innym ludziom i zwierzętom, lekarz jako osoba okazująca troskę; **cel główny**: dostrzeżenie przez uczniów wartości okazywania troski innym.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

GDYBY

Tak bym sobie czasem chodził,
w wodzie brodził, nic nie szkodził.
Bez ustanku, bez czekania,
udawania, wymyślania.

Ale to by było miło,
gdyby coś się wydarzyło,
żeby móc tak chociaż raz
razem z wami zmienić świat.
Ale to by było miło,
gdyby coś się wydarzyło,
żeby móc tak chociaż raz
razem z wami zmienić świat.

Szukać, szperać,
jechać, biec –
tak bez tchu, nie wiedząc, że
coś tam znajdę, coś tam jest.
Czy coś jest? Jest!

Szukać, szperać,
jechać, spadać,
fruć, latać,
lody zjadać.

Ale to by było miło,
gdyby wszystko się spełniło.
Ale to by było miło,
żeby wszystko się spełniło,
żeby móc tak chociaż raz
razem z wami zmienić świat.

Więc jeżeli mam ci radzić:
trzeba robić i nie wadzić.
Razem róbmy dobre rzeczy,
wtedy nikt już nie zaprzeczy.
Widzisz, jak to fajnie, miło.
Widzisz, wszystko się spełniło.
Trzeba robić dobre rzeczy.
Można wtedy świat uleczyć.
Widzisz, jak to fajnie, miło.
Widzisz, wszystko się spełniło.
Trzeba robić dobre rzeczy.
Można wtedy świat uleczyć.

Szukaj, szperaj, rower bierz!
Jedź przed siebie, dalej jedź!
Szukaj, szperaj, rower bierz,
jedź przed siebie, jedź!

KOŁYSANKA DLA PIOTRUSIA

Śpij, Piotrusiu, śpij.
Mój syneczku, śnij.
Zaśnij cicho już,
oczka zmrz.

Piotrusieńku, cóż!
Spać trzeba i już.
Jutro będzie świt,
teraz cyt.

Żuki dawno śpią,
koty, psy, wąż w zoo,
nawet żaby!
Koguty już też,
myszy, bąk i jeź.
Nie ty!

Klocki wszystkie już
śpią, a nawet kurz
zasnął sobie.
Dominowy świat
zasnął, jutro zaś
wstanie.

Piotruś nie chce spać.
Zabawki chce brać.
Oczka kleją się...
Jemu nie!

Przecież miałeś spać.
Mam ci mleczka dać?
Mleczko ciepłe mam,
tobie dam.

Śpij, maleńki, śpij.
Śnij wesoło, śnij,
po cichutku.
A ja będę tu
nucić ci do snu
bajkę.

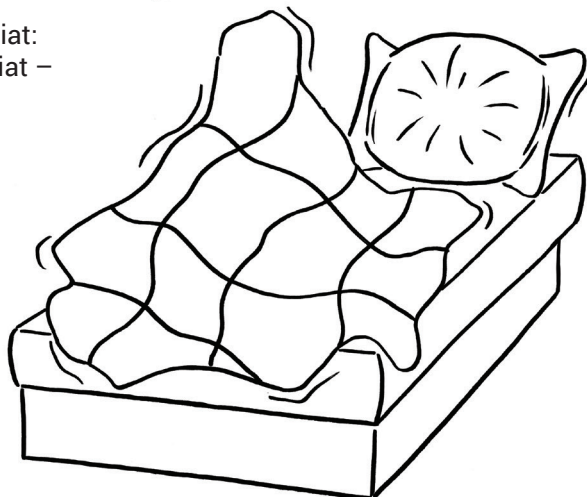
Przyśnij sobie świat:
piękny, lepszy świat –
dominowy:
dobrych ludzi, co
pomagają, by

lepszemu być.
W snach inny jest świat:
tysiące ma barw.
Wymyślony jest,
piękny jest.

Lecz pamiętaj, że
zawsze ktoś tu jest,
co przytuli cię
i pocieszy.

Śpij, maleńki, śpij.
Śnij wesoło, śnij,
po cichutku.
A ja będę tu
nucić ci do snu
bajkę.

Śpij, maleńki, śpij.
Śnij wesoło, śnij,
po cichutku.
A ja będę tu
czuwać, oczka zmrz.
Już...



Jak skrzaty zaczęły ze sobą współpracować



To było naprawdę bardzo, bardzo dawno temu. Zanim jeszcze jakikolwiek biały człowiek dotarł do Ameryki Południowej, na kontynent, na którym leży Kolumbia. To było bardzo, bardzo dawno temu, ale i bardzo, bardzo wysoko w górach. Mieszkały tam skrzaty. Ludzie im nie ufali i posądzali o złe czary, ale duendes, bo tak się na nie tam mówiło, wcale nie były takie złe. Okazało się to jednak dopiero po tym, jak... Gdybyśmy od razu powiedzieli po czym, to bajka musiałaby się już skończyć, a ona jeszcze potrwa!

Nie da się ukryć – ludzie bali się górskich skrzatów i opowiadali o nich różne dziwne rzeczy. – One kradną dzieciom grzechotki, kiedy nie ma obok ich rodziców. – Przynoszą pecha całym rodzinom, wioskom. Gdy pojawi się skrzat, wtedy nieszczęście gotowe! – tak mówili mieszkańcy podgórskich wiosek w Kolumbii. Ile było w tym prawdy? Niewiele, ale skrzaty też nie pomagały w jej poznaniu.

Duendes przez cały dzień skupione były tylko na sobie. Każdy skrzat z osobna. Nie zwracały uwagi na swego sąsiada, więc tym bardziej na to, że lekceważyły też ludzi. Czy ta powódź była rzeczywiście taka wielka? Trudno powiedzieć. Kolumbijskie skrzaty są przecież niewielkie, więc wszystko jest dla nich o wiele większe niż dla nas. Faktem jest jednak, że wezbrany strumień zaczął zagrażać leśnym norkom, w których duendes mieszkają niczym łasice czy lisy.

Gdy wśród skrzatów rozniosła się wieść, że strumień może zalać ich podziemne mieszkania, zebrały się na polanie. Nie umiały jednak niczego uradzić, bo każdy z nich myślał tylko o sobie.

– Gdybym mieszkał z dala od strumienia, nie miałbym teraz kłopotów. A tak w ogóle, to niech każdy zajmie się swoimi sprawami. Właśnie, strasznie dużo mam do zrobienia, więc po co tu w ogóle stoję! – mówiły tak jeden przez drugiego.

PROPONOWANE PYTANIA



2:35

- Kim były duendes?
- Jak ludzie traktowali skrzaty? Dlaczego?
- Jak skrzaty zachowywały się wobec siebie?
- Jak zareagowały na zagrożenie?

– Uciszcie się na chwilę! – kłótnię uciął nagły krzyk. Skrzatom ze zdziwienia aż opadły ich brodate szczęki.

Kto to krzyczał? Okazało się, że Jorge, najstarszy ze skrzatów i przy okazji najmądrzejszy. Jorge pamiętał jeszcze czasy, gdy skrzaty częściej ze sobą rozmawiały i troszczyły się nawzajem o siebie.

– Musimy ochronić nasze domy. Uda się to tylko wtedy, gdy zaczniemy działać wspólnie! – oznajmił Jorge.

– Ale co mamy robić wspólnie? Wypić wodę ze strumienia? – dopytywały skrzaty, bo w ich małych główkach nie było dotąd miejsca na słowo „wspólnie”.

– Musimy zbudować zaporę, która powstrzyma powódź. Jeśli teraz zaczniemy, to zdążymy przed nadejściem wielkiej fali. Proponuję tak: najsilniejsi niech przynoszą grube patyki z lasu, mniejsi i drobniejsi – zbierajcie te cienkie, najzwinniejsi niech szybko przenoszą je na brzeg, a ci z was, którzy już niejedną norkę zabezpieczyli przed dzikimi zwierzętami – wam najszybciej pójdzie budowa tamy. Do dzieła! Nie mamy ani chwili do stracenia! – zachęcił skrzaty Jorge i sam dołączył do grupy budujących zaporę, bo w tym właśnie miał doświadczenie.

Duendes były nadal tak zaskoczone, że nawet nie protestowały. Bez słowa podzieliły się na grupy. Ruszyła budowa zapory nadzorowana przez Jorge. Trwała ze dwa dni. Aż nad strumieniem wyrósł mur z patyków. Grubsze tworzyły jego konstrukcję, a te cieniutkie służyły do mocowania wszystkiego w jedną całość. Zapora wyglądała tak okazale, że nawet okoliczne ptaki gwizdały z zachwytu, a one przecież znają się na budowaniu z patyków, bo budują z nich gniazda.

Gdy przyszła fala powodziowa, zapora dała jej radę i woda nie zalała skrzacich norek. Świętowały to cały wieczór – tańcząc, śpiewając i rozmawiając. No właśnie! Rozmawiając! Nagle się okazało, że mają sobie tyle do powiedzenia, tyle wspólnych tematów. Zobaczyły też, że jak współpracują, mniej się męczą: każdy jest dobry w czymś innym i już nie trzeba się ze wszystkim samemu męczyć.

Od tej pory czuły się pewniej w lesie, bo jeden skrzat mógł liczyć na drugiego. I to byłby może koniec tej bajki, gdyby nie pewien problem. Do uszu duendes dotarły nawoływania – cała pobliska wioska szukała Arturo, czterolatka, którego od rana nikt nie mógł znaleźć. A on, biedny, zagubił się w lesie!

– Ludzie za bardzo nas nie lubią, to fakt – rzekł wtedy Jorge. – Ale pomoc trzeba, bo dziecko to dziecko. Nie powinno być samo w lesie!

Skrzatów było ze sto albo i dwieście, więc, nauczone przykładem wspólnego działania przy budowie tamy, ustawiły się w szeregu jeden obok drugiego tak, aby łatwiej im było przeszukać cały las. I ruszyły. Po godzinie znalazły Arturo. Siedział w gęstych krzakach, bo przestraszył się stada dzikich świnek zwanych pekari.

Jakież było zdziwienie mieszkańców wioski, gdy stanął przed nimi tłum skrzatów prowadzących dziecko...

– Dziękuję! Dziękuję wam! – płakała ze szczęścia mama Arturo. – To wy jesteście jednak dobrymi skrzatami?

– Dobrymi? Chyba dobrymi... – odpowiedział trochę niepewnie Jorge, bo przecież wciąż miał w pamięci, jak jeszcze kilka dni wcześniej każdy ze skrzatów widział tylko czubek własnego nosa... – No tak – pomyślał. – Najpierw zaczęliśmy działać razem, żeby naszej osady nie zniszczyła powódź, a teraz dzięki temu, że potrafimy coś zrobić zgodnie, pomogliśmy ludziom odnaleźć tego malucha. I zyskaliśmy nowych przyjaciół!

Od czasu tego spotkania ludzie już nie opowiadali plotek o skrzatach, ale tylko szczerą prawdę. Gościli je też w domach, częstowali jedzeniem, a skrzaty nierzadko pilnowały ich dzieci, żeby żadne nie zgubiło się w lesie. Robiły dokładnie to, w co ludzie wcześniej by za nic nie uwierzyli. Robiły to, bo od momentu, gdy same zaczęły ze sobą współpracować, stały się też pomocne dla innych.

PROPONOWANE PYTANIA

- Co zaproponował Jorge?
- Dlaczego skrzaty posłuchały jego propozycji?
- W jaki sposób skrzaty zbudowały tamę?
- Jak odtąd odnosiły się do siebie?
- Czy tobie też zdarzyła się taka sytuacja, że dzięki współpracy udało się rozwiązać problem?
- Co wydarzyło się w wiosce i co zrobiły skrzaty?
- Jak od odnalezienia Arturo wyglądały relacje skrzatów i ludzi?

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Po rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Dzięki mądrymu przywództwu skrzaty poradziły sobie z powodzią oraz odzyskały zaufanie ludzi. Jednak najważniejszą rzeczą, którą przyniosła im ich współpraca, było to, że zaczęły zwracać uwagę na inne osoby oraz odkryły, że mogą się porozumiewać ze sobą i wspólnie miło spędzić czas.

2. Sylwetka lidera

BURZA MÓZGÓW

Poproś dzieci o narysowanie sylwetki postaci na tablicy lub na arkuszu papieru. Następnie powiedz:

Wyobraźcie sobie, że to jest lider. Kim jest lider? Jakie macie skojarzenia ze słowem „lider”?

Możesz zaproponować uczniom następujące pytania ukierunkowujące: *Jaki jest? Jakie ma cechy? Jak się zachowuje? Jak odnosi się do innych? Przypomnijcie sobie, jaki był Jorge. Jak zachowują się inni liderzy, których znacie? A jak wy – gdy przewodzicie grupie?*

Zapisz wypowiedzi uczniów na tablicy. Na koniec stwórzcie wspólną definicję lidera:

Lider to taka osoba, która...

3. Rozbitkowie na bezludnej wyspie

PRACA W GRUPACH

Podziel uczniów na grupy 5–6-osobowe. Wprowadź uczniów w zadanie:

Wyobraźcie sobie, że jako rozbitkowie trafiliście na bezludną wyspę. Macie do dyspozycji pudełko z różnymi przedmiotami.

Wręcz każdej z grup pudełko po butach z tym samym zestawem przedmiotów (mogą w nim być np. spinacze, karteczki, guziki, sznurek, kubek, torebka foliowa, chusteczki higieniczne).

Zastanówcie się wspólnie, jak moglibyście na bezludnej wyspie wykorzystać przedmioty znalezione w pudełku. Do czego by one wam posłużyły? Macie na to zadanie 5 minut.

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

dobre przywództwo/
bycie mądrym liderem,
współpraca, wzajemna
pomoc, wspólnota,
szukanie rozwiązań,
rozmowa, wykorzystywanie
swoich umiejętności

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Rozwijanie umiejętności kierowania zespołem dzięki ocenie zasobów każdego z członków grupy i siły płynącej z współtworzenia wspólnoty.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak skrzaty zaczęły ze sobą współpracować”,
- > porozmawia z innymi na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > wymieni cechy dobrego lidera,
- > weźmie udział w dyskusji grupowej,
- > zatańczy do melodii piosenki „Tak właśnie tak”,
- > dokończy zdanie: „Dobry lider to osoba, która...”.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3) 5), 2.2) 3) 7),
III 1.1) 3) 5) 8) 10), V 2.1) 3)
7), VI 1.1), VIII 1.1) 2), 3.1)
2), XIII 1.3) 6) 7) 11), 2.5) 6

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, arkusze papieru w dużym formacie, pudełko po butach (każde z tym samym zestawem przedmiotów takich jak: spinacze, karteczki, guziki, sznurek, kubek, torebka foliowa, chusteczki higieniczne), pisaki/markery, kredki

W czasie pracy grup obserwuj, jak uczniowie się ze sobą porozumiewają, kto kieruje pracą grupy, jakie zadania podejmują poszczególne osoby.

Po zaprezentowaniu pomysłów przez każdy zespół omów przyjęte w grupach role, poproś o komentarze uczniów: jak im się wspólnie pracowało, jak grupa współpracowała jako całość, co sprawiało, że ktoś przejął rolę lidera.

4. Piosenka „Tak właśnie tak”

ZABAWA RUCHOWA PRZY MUZYCE

Zaproponuj uczniom wysłuchanie piosenki pt. „Tak właśnie tak” (piosenka nr 9 na płycie nr 2). Zachęć ich do wspólnego tańca ze zwróceniem uwagi na rytm i słowa piosenki.

5. Co znaczy bycie dobrym liderem?

PODSUMOWANIE ZAJĘĆ

Na zakończenie poproś każde dziecko o dokończenie zdania:

Dobry lider to osoba, która...

6. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.

Działamy razem i dzięki temu
możemy więcej!

Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariuszy z edycji 2017 r.:

→ *Jak pomiędzy wioskami most się nagle pojawił* – **zagadnienia kluczowe:** współpraca i współdziałanie, współpraca jako budowanie mostów między ludźmi, porozumienie; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów wartości współpracy.

→ *Jak dwa kangury o mało jednego lasu nie zdeptały* – **zagadnienia kluczowe:** kłótnia, spór, oskarżanie, zgoda, porozumienie, kompromis; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów zalet współdziałania i dążenia do podejmowania rozwiązań.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

TAK WŁAŚNIE TAK

Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!

} x 2

Boogie-woogie –
to krasnali boogie-woogie.
Choć nie umiesz,
możesz tańczyć tak, jak lubisz.
Jedna noga idzie w prawo,
za nią druga, w lewo druga,
potem pierwsza goni drugą,
druga pierwszą, pierwsza drugą.



Tak, tak!
Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!

Gdy krasnale domy swoje budowały,
jeden z drugim jak te nogi razem trwały.
Wszystkie nogi krasnalowe się mieszały,
same gnały, a ich ręce sobie wzajem pomagały, gałąź rwały.

Tak, tak!
Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!



Już dziadkowie nasi dawno to tańczyli.
Babcia z dziadkiem, mama z tatą wciąż nucili.
Wszystkie nogi im wesoło się mieszały, same gnały.
W którą stronę iść i dokąd, nie wiedziały, lecz wciąż rwały się tak.

Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!

Nie myśl sobie, że to trudno, nie potrafię.
Każdy może krok swój wrzucić, nie bądź gapą!

Noga w prawo, noga w lewo.
Tak, jak czujesz, jak wygodnie.
Chodzą nogi boogie-woogie.
Słońce świeci, jest cudownie.



Tak, tak!
Tak właśnie tak!
Tak właśnie tak, tak!
Tak właśnie tak!

„Efekt Domina. Materiały dla nauczycieli do pracy z uczniami na pierwszym etapie edukacji (w klasach I-III)”

Scenariusze powstały w oparciu o „Mądre bajki z całego świata” (edycja 4, 2018)

ISBN 978-83-952018-2-0

Teksty bajek: Kulczyk Foundation

Autorki scenariuszy:

Aleksandra Ksokowska-Robak,
Katarzyna Zeh,
prof. UAM dr hab. Kinga Kuszak

Konsultacja merytoryczna:

prof. UAM dr hab. Kinga Kuszak

Nadzór redakcyjny: Kulczyk Foundation,
Marta Guzowska (WSiP)

Projekt i opracowanie graficzne:

Szafran Marta Jedlińska

Skład i łamanie: Aneta Niezgoda (WSiP)

Ilustracje: Łukasz Ryłko

Fotografie: Tatiana Jachyra

Producent wykonawczy nagrań:

Andrzej Rewak

Nagrania i udźwiękowienie:

Studio Rewak, Natalia Sosna (nagranie
Kamila Stocha), Miłosz Pawłowski
(nagranie Jakuba Błaszczykowskiego)

Autorka i wykonawczynie piosenek:

Ewa Konstancja Bułhak

Kompozytor: Andrzej Rewak

Wykonawcy muzyki: Marcin Lamch,
Marcin Majerczyk, Fabian Włodarek

Korekta: Jacek Kowalczyk ProVerso

Druk i oprawa: Paw Druk Sp. z o.o.

Produkcja płyt: MIWA - MEDIA

Zespół Kulczyk Foundation:

Dominika Kulczyk
Marta Schmude-Olczak
Karolina Dusio
Beata Kopyt
Katarzyna Matuszewska
Jarosław Matuszewski
Paweł Orzeszko
Mateusz Kamil Roszak
Anna Samsel
Wioleta Szafryna
Agnieszka Szewczyk
Dorota Szkodzińska
Wojciech Śmiech
Marta Tomaszewska
Samanta Wojtysiak



**KULCZYK
FOUNDATION**

Kulczyk Foundation
ul. Krucza 24/26
00-526 Warszawa
www.kulczykfoundation.org.pl
office@kulczykfoundation.org.pl
Warszawa, październik 2018

Kulczyk Foundation gorąco
dziękuje wszystkim osobom,
instytucjom i organizacjom
za wsparcie, którego nam
udzieliły w tym projekcie.

Patronat merytoryczny:



UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
Wydział Studiów Edukacyjnych

Partnerzy:



**WYDAWNICTWA
SZKOLNE
i PEDAGOGICZNE**



**Płyta audio CD nr 1
BAJKI**

1. Jak kolorowy Diego trafił na flagę Gwatemali
2. Jak chłopiec, który żył na ulicy, wzbił się wysoko w powietrze
3. Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły
4. Jak rajski ptak Mekere nauczył szacunku kamienie
5. Jak król Sambulo zaczął szanować trzcinę
6. Jak mały kanczyl odkrył, kim naprawdę jest
7. Jak stare drzewo czas zatrzymało, by coś powiedzieć ludziom
8. Jak Piotruś pierwszą kostkę domina odnalazł
9. Jak skrzaty zaczęły ze sobą współpracować

**Płyta audio CD nr 2
PIOSENKI**

1. Gdyby
2. Lubię
3. Chwilka
4. Echo
5. Mów mi Diego
6. Czegoś szukamy
7. Góra
8. Gra
9. Tak właśnie tak
10. Kołysanka dla Piotrusia